

STOWARZYSZENIE KRÓLA KAZIMIERZA WIELKIEGO



Zapiski Kazimierzowskie

NR 31 / 2024

Kowal, kwiecień 2024 r.

Kolegium Redakcyjne

Zdzisław Jan Zasada, Słubica Dobra – przewodniczący
Sławomir Brodziński, Będzin – zastępca przewodniczącego
Arkadiusz Ciechalski, Kowal
Wojciech Nawrocki, Gołaszewo
Tomasz Nuskiewicz, Koło
Piotr Adam Zaniewski, Szczecin

Korekta redakcyjna

Arkadiusz Ciechalski, Kowal
Sławomir Brodziński, Będzin

Współpraca

Pracownia Kazimierzowska
Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Opracowanie graficzne, łamanie

Anna Marcinkowska

© Copyright by Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu

Na okładce:

Kaplica Matki Boskiej Kębelskiej przy bazylice pw. św. Wojciecha w Wąwolnicy.

Fot. Fotonews (WP)

Gotycka figurka Matki Boskiej z Dzieciątkiem w kaplicy bazyliki pw. św. Wojciecha w Wąwolnicy. *Fot. Janmad (WP)*

Adres Redakcji

Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego
87-820 Kowal, ul. Zamkowa 4, woj. kujawsko-pomorskie
e-mail: kazimierzwielki@kazimierzwielki.pl; kazimierzwielki@home.pl
www.kazimierzwielki.pl

ISSN 2080-0312

Nakład 300 egz.

Wszelkie prawa zastrzeżone – żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana, przetwarzana ani kopiowana bez pisemnej zgody Kolegium Redakcyjnego.

PRO MEMORIA



W dniu 14 IX 2023 roku, przeżywszy 66 lat, zmarł nagle bydgoszczanin **dr Lech Łbik** – członek-założyciel Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. Lech w SKKW – aż do niespodziewanej śmierci – działał w jego strukturach. Podczas obrad Ogólnopolskiego Zjazdu Założycielskiego Miast związanych z Kazimierzem Wielkim w Kowalu, doszło do utworzenia 29 III 2008 roku Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego (ob. Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego), Lechowi Łbikowi została powierzona funkcja sekretarza Rady MKKW. Godność tę pełnił do 24 IV 2019 roku, kiedy to przygotowywanie dysertacji doktorskiej ograniczyło mu pełnienie tej funkcji. Od grudnia 2008 roku – chwili wydawania przez SKKW periodyku „Zapiski Kazimierzowskie” – Lech był członkiem Kolegium Redakcyjnego. Wiele osobistego czasu poświęcił współredakcji „ZK” mając wpływ na jego merytoryczny i edytorski wygląd. Na łamach tego wydawnictwa ukazało się kilkanaście artykułów jego autorstwa, poświęconych królowi Kazimierzowi Wielkiemu i jego czasom, średniowiecznej Bydgoszczy, miastu Przedecz na Kujawach oraz legendom związanych z ostatnim Piastem na polskim tronie. Z inicjatywy Zarządu SKKW opracował wydaną drukiem książkę pt. „Podania i legendy o zacnym królu Kazimierzu Wielkim”. Zmarły był prelegentem na kilku konferencjach naukowych zorganizowanych przez SKKW w miastach – członkach SKKW.

W środowisku bydgoskim Lech Łbik znany był jako historyk zatrudniony przez nieomal trzydzieści lat w Pracowni Dziedzictwa Kulturowego Kujawsko-Pomorskiego Centrum Kultury w Bydgoszczy. Wyniki swoich badań historycznych opublikował w dziesiątkach artykułów, które ukazały się na łamach: „Kroniki Bydgoskiej”, „Materiałów do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu”, „Kalendarza Bydgoskiego”, „Baszty”, „Rocznika Gdańskiego” oraz „Naszej Przeszłości”. Był współredaktorem przewodników z serii „Kierunek kujawsko-pomorskie” i autorem jednego z nich, pro-

wadzącego szlakiem architektury militarnej i poświęconego zamkom gotyckim.

Lech Łbik był wyjątkowej klasy naukowcem zaangażowanym w prace badawcze nad historią regionu kujawsko-pomorskiego i popularyzację wiedzy historycznej. Dzięki ogromnej skrupulatności i dociekliwości rozpoznał szereg tematów, wprowadzając jedne do nauki, a inne, wdając się w dyskurs z wcześniejszymi badaczami, uzupełniając ich ustalenia. Ważnym jego dokonaniem jest również określenie i wyznaczenie granic obszarów historyczno-geograficznych i etnograficznych wchodzących w obręb obecnego województwa kujawsko-pomorskiego.

Bardzo żałujemy, że śmierć przyszła tak nagle i nie pozwoliła na realizację Jego zamierzeń – tych związanych z życiem rodzinnym, jak i na niwie dziennikarskiej.

Rodzinie i najbliższym Zmarłego, Rada, Zarząd SKKW oraz Kolegium Redakcyjne „ZK” składają najserdeczniejsze wyrazy współczucia.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Spis treści



Wojciech Przybyszewski	
Śmierć Kazimierza III Wielkiego. Co powaliło wielkiego króla?	7
Zdzisław Jan Zasada	
Wielkie budowanie króla Kazimierza Wielkiego	14
Piotr Zaniewski	
Zamek Kazimierza III w Koninie (Cz. 1)	37
Opr. Redakcja „ZK” przy współpracy ze Sławomirem Snopkiem – prezesem Zarządu Regionalnego Towarzystwa Przyjaciół Wąwolnicy i Dorotą Chudy – dyrektorem Gminnego Domu Kultury w Wąwolnicy	
WĄWOLNICA – dawne miasto królewskie	56
Redakcja „Zapisków Kazimierzowskich”	
Delegacja 1-szej Pomorskiej Brygady Logistycznej im. Króla Kazimierza Wielkiego z wizytą w Kowalu	88
Kalendarium	90

Miasta i miejscowości Kazimierza Wielkiego, które warto odwiedzić



Niniejszym kontynuujemy cykl prezentujący walory turystyczno-historyczne miast oraz miejscowości należących do Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. Kolejny materiał o Wąwolnicy zawarty jest na stronach 56 – 87 niniejszego periodyku. Jednocześnie zwracamy się z prośbą do władz samorządowych o współpracę, która promować będzie dawne i współczesne dzieje miejscowości kazimierzowskich (publikacja nieodpłatna).

ŚMIERĆ KAZIMIERZA III WIELKIEGO. CO POWALIŁO WIELKIEGO KRÓLA?

(wyniki V konsylium historyczno-medycznego zorganizowanego przez Zespół do Badań nad Dworami i Elitami Władzy Instytutu Historii PAN)



O tym, że król Kazimierz Wielki zmarł w wyniku splotu wielu niekorzystnych dla jego organizmu okoliczności niespełna dwa miesiące po nieszczęśliwym wypadku podczas polowania na jelenia, kiedy to sześćdziesięcioletni już wtedy monarcha spadł z konia i doznał uszczerbku na zdrowiu w postaci rany na lewym goleniu, powszechnie wiadomo. Ale czy umiemy wyjaśnić, na czym polegał ów „splot wielu niekorzystnych okoliczności”, związanych ze zdrowiem króla, który doprowadził do śmierci (5 listopada 1370 r. w Krakowie) ostatniego władcy z dynastii Piastów? Ogólną wiedzę na ten temat czerpiemy z dawnych kronik, w tym wypadku z *Roczników Jan Długosza*, a w szczególności z wcześniej spisanej *Kroniki Jana z Czarnkowa*¹ oraz z opracowań wykorzystujących zawarte w nich informacje. W wydanych pod koniec XIX w. w Warszawie *Wizerunkach księży i królów polskich* autorstwa Józefa Ignacego Kraszewskiego² czytamy: *W sam dzień Narodzenia Matki Bożej, w który jako w święto uroczyste polować się nie*

¹ W trudno dostępnym dziś wydaniu z 1905 r., w tłumaczeniu J. Żerbiłły lub w wydaniach późniejszych, np. w tym samym tłumaczeniu, ale z opracowaniem tekstu i przypisów Marka D. Kowalskiego, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych VERITAS, Kraków 2001.

² Więcej na temat tej książki i znajdujących się w niej rycin ilustrujących rozdział poświęcony królowi Kazimierzowi Wielkiemu zob. W. Przybyszewski, *Lubiany i zapamiętany – ukryty przekaz obrazków z życia króla Kazimierza Wielkiego*, passim.

*Wojciech Przybyszewski – absolwent LZK we Włocławku i UW, alpinista, pletwonurek, grotołaz, żeglarz, członek Rady Dyrektorów Fundacji Rodzinnej Blochów w Nowym Jorku oraz Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Laureat nagrody im. Feliksa Jasieńskiego. Odznaczony Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Od 2000 r. związany z czasopismem „Spotkania z Zabytkami”, w latach 2003–2023 – redaktor naczelny. Aktywny członek SKKW. Od września 2015 do śmierci 31.08.2023 r. – zastępca przewodniczącego Kolegium Redakcyjnego „Zapisków Kazimierzowskich”.

Zespół do Badań nad Dworami i Elitami Władzy Instytutu Historii PAN
zaprasza na V konsylium historyczno-medyczne:

Śmierć Kazimierza III Wielkiego



Co powaliło wielkiego króla?

I czerwca 2023 r. (czwartek) o godz. 14.00,
Instytut Historii PAN w Warszawie,
Rynek Starożytności 29/31
Sala im. J. Lelewela

Prowadzenie: dr hab. prof. UŚ Bożena Cewojdrak
(Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach)

wybitny historyk: „Kazimierz – wielki król, zwykły człowiek”
dr hab. Andrzej Marzec prof. UJ
(Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego)

konsultacja medyczna:
dr hab. n. med. Artur Palasz, dr n. med. Rafał Skowronek
(Śląski Uniwersytet Medyczny)

Zaproszenie
na V konsylium
historyczno-medyczne
„Śmierć Kazimierza III
Wielkiego. Co powaliło
wielkiego króla?”

godziło, dano znać o jeleniach, upatrzonych w lesie. Duchowni odradzali towy i król miał się już wyrzec polowania, gdy dworacy namówili go na wycieczkę. Tu w puszczy, konno się uganijąc za jeleniem, spadł z konia i odniósł ciężką ranę w goleń. Zawieziono go do najbliższego dworu, ale rana się zaogniła, a jak utrzymywano, król sam niepomiernem użyciem grzybów i owoców, potem niewłaściwym użyciem łaźni, zaszkodził sobie. Z gorączką przywieziono go do Krakowa, powoli ciągnąc przez Chrobrzany, Koprzywnicę, Osiek i Nowy Korczyn. Dwaj lekarze królewscy, Henryk z Kolonii i Maciej z Krakowa, nie zgodzili się na sposób leczenia, i to podobno najwięcej zaszkodziło choremu³.

³ J. I. Kraszewski, *Wizerunki książąt i królów polskich*, Nakład Gebethnera i Wolfa, Warszawa 1888, s. 142-143.

Również w przytoczonym tu dla przykładu biogramie króla, zamieszczonym w Internecie, znajdziemy niewiele różniący się opis. Z jednym wszak uzupełnieniem – ważnym cytatem wziętym wprost z najbardziej miarodajnego źródła (wspomnianej *Kroniki Jana z Czarnkowa*), które bezspornie może być także podstawą do dalszych rozważań na temat medycznych aspektów, które wpłynęły na pogorszenie stanu zdrowia króla Kazimierza Wielkiego i stały się bezpośrednią przyczyną jego zgonu. *9 września* – czytamy w tym biogramie – *w drugim dniu łowów, jak podaje Janko z Czarnkowa [król Kazimierz III] „goniąc jelenia, gdy się koń pod nim przewrócił, spadł z niego i otrzymał niemałą ranę w lewą goleń”. [...] Złamanie musiało być skomplikowane, bo chory dostał wysokiej gorączki, która przez wiele dni nie ustępowała, mimo starań lekarzy. Ponadto król zawsze jak dotąd cieszący się dobrym zdrowiem, lekceważył zalecenia lekarskie. Orszak z chorym wracał do Krakowa przez kilka tygodni. Organizowano dłuższe postoje w Sandomierzu, Koprzywnicy, Osieku, Korczynie i Opatowcu. Pod koniec października przywieziono Kazimierza na zamek krakowski, ale gorączka nie ustąpiła. 3 listopada król podyktował swój testament, a dwa dni później zmarł*⁴.

Tak więc, żadna z tych publikacji nie ujawniła co, z punktu widzenia medycyny, było przyczyną (choćby przypuszczalną) zgonu tego wybitnego władcy. Także inne nie dały dotąd rozstrzygnięcia tej od setek lat niezbadanej kwestii.

Próba zmierzenia się z nią było zorganizowane przez Zespół do Badań nad Dworami i Elitami Władzy Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk kolejne, piąte już konsylium historyczno-medyczne⁵, tym razem zatytuło-

⁴ https://pl.wikipedia.org/wiki/Kazimierz_III_Wielki.

⁵ Jak czytamy w zamieszczonej w Internecie 16 lutego 2022 r. informacji Instytutu Historii PAN: *Wraz z powstaniem przy tym Instytucie Zespołu Badań nad Dworami i Elitami Władzy (w 2017 r.) rozpoczęła się inicjatywa tzw. konsyliów historyczno-medycznych – interdyscyplinarnego projektu łączącego badania historyczne z medycznymi, mającego na celu poznanie tajemnicy śmierci polskich władców. Pierwsze efekty projektu [...] zostały niedawno udostępnione w Repozytorium Cyfrowym Instytutów Naukowych: <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/270410/edition/233472#structure>, [dostęp: 24.05.2023].*

Zachęcając do zajrzenia do publikacji poświęconej результатам pierwszych badań, polecamy też lekturę wywiadu z jednym z naukowców biorących udział w projekcie, dr Rafałem Skowronkiem z Śląskiego Uniwersytetu Medycznego oraz kierowniczką Zespołu dr hab. prof. UŚ Bożeną Czwojdrak. Znajdą go Państwo pod tym linkiem: <https://przystaneknauka.us.edu.pl/arttykul/smiertelne-choroby-czy-podstepni-truciele>, [dostęp: 24.05.2023].

wane „Śmierć Kazimierza III Wielkiego. Co powaliło króla?”, które odbyło się 1 czerwca 2023 r. w siedzibie Instytutu Historii PAN w Warszawie. Posiedzenie otworzyła dr hab. prof. UŚ Bożena Czwojdrak, a pierwszym prelegentem był dr hab. prof. UJ Andrzej Marzec, który zaprezentował zbranym⁶ wykład historyczny „Kazimierz – wielki król, zwykły człowiek”⁷, będący szeroko ujętym erudycyjnym wprowadzeniem do właściwego tematu spotkania, tj. do zapowiedzianej konsultacji medycznej. Pod nieobecność dr. hab. n. med. Artura Pałasza ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, prezentacji podjął się dr n. med. Rafał Skowronek, specjalista medycyny sądowej, adiunkt w Katedrze i Zakładzie Medycyny Sądowej i Toksykologii Sądowo-Lekarskiej Wydziału Nauk Medycznych Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach.

Prelegent dokonał na wstępie analizy dostępnych materiałów źródłowych dotyczących Kazimierza Wielkiego, w tym dłużej zatrzymał się przy opisie śmierci króla zawartym w *Kronice Jana z Czarnkowa*, podstawowego przekazu na temat okoliczności zgonu tego władcy, cytując stosowny jego fragment:

Roku Pańskiego 1370, dnia ósmego miesiąca września, który był dniem Narodzenia Najświętszej Panny Maryi, gdy tak często wzmiankowany najjaśniejszy król Kazimierz bawił we dworze Przedborz, przezeń na nowo razem z miastem założonym, a przepięknie i zbyt kownie urządzonym, chciał, jak to było w jego zwyczaju, iść na łowy jelenia. Gdy już wóz jego królewski był przygotowany i król chciał wsiadać do niego, niektórzy z wiernych radzili mu, aby w tyen dzień jechania na łowy zaniechał. Zgadając się na to król zamierzał już być pozostać, atoli któryś niecnota poszepnął mu parę słów – jak podobnie do prawdy sądzą – zabawie, wskutek czego król, nie zważając na rozsądną radę, wsiadł na wóz i pospieszył do lasu na łowy. Tam, nazajutrz, goniąc jelenia, gdy się koń pod nim przewrócił, spadł z niego i otrzymał niemałą ranę w lewą goleń. Z tego uderzenia niebawem wywiązała się gorączka, która jednakże w krótkim czasie go opuściła. Po-

⁶ W konsylium wzięły udział nie tylko osoby zebrane w pięknej Sali im. J. Lelewela, znajdującej się w kamienicy pod adresem Rynek Starego Miasta 29/31 w Warszawie, ale także zainteresowani tematem korzystający z komunikowania się w trybie on-line.

⁷ Podczas wcześniej przeprowadzonych konsultacji omówione zostały medyczne aspekty śmierci Barbary Radziwiłłówny (2018), Stefana Batorego (2019), braci Stanisława i Michała Poniatowskich (2021) oraz Władysława IV (2022).

nieważ jednak wbrew zakazom swoich lekarzy, przez nieumiarkowanie i łakomstwo nie chciał powstrzymać się od różnych pokarmów, zwłaszcza surowych owoców, orzechów laskowych i innych, przede wszystkim zaś łaźni, która mu była przez mistrza Henryka z Kolonii, lekarza jego nadwornego, męża wielkiej sumienności, w mieście Sandomierzu zakazana, więc tego samego dnia, kiedy wyszedł z łaźni, zapadł, jak to rzeczonego mistrz Henryk przepowiedział, na ciężką gorączkę. Trawiony nią ruszył rankiem do Krakowa, i uszedłszy jedną milę od Sandomierza, napił się dużo zimnej wody, po czym jeszcze się więcej rozpałił, mordowany żarem wewnętrznym. [...] Na drugi dzień, gdy za staraniem lekarza gorączka żar swój złagodziła, wierni dworzanie [...] ostrożnie przewieźli króla do klasztoru koprzywnickiego braci Cystersów. W tym klasztorze przez całe osiem dni leżąc wypoczywał. [...] Następnie, gdy króla przewieziono do dworu zwanego Osiek i pewien lekarz jego, mistrz Mateusz, wbrew zakazowi i woli mistrza Henryka i nas wszystkich, pozwolił mu napić się miodu, od tego znowu zapadł on na większą gorączkę. Potem jednak, gdy przybył do Nowego Miasta [...] wziął od lekarzy na przeczyszczenie i siły znakomicie odzyskał, tak, iż bez pomocy siadł na wóz i stanął w Opatowcu. Tam zabawiwszy sporo dni, bardzo dobrze się poprawił. Ale za namową wspomnianego wyżej lekarza, mistrza Mateusza, pojechał dalej do Krakowa. W drodze już pierwszej nocy porwała go [...] gorączka, jak i przedtem nie jedna, lecz potrójna, gdyż przebywał codzienną, trzydniową i czwartaczekę, które zdawały się być dosyć lekkimi, lecz gdy wszystkie się zeszyły jednego dnia, męczyły go srodze. Odtąd też dzień w dzień, aż do samego przybycia do Krakowa, cierpienia jego się nie umniejszały, lecz dręczyły go, coraz się powiększając. W przedostatni dzień miesiąca października przywieziono go na zamek krakowski, gdzie też pierwszego dnia listopada kazał pytać przeze mnie lekarzy, stojących przed jego łóżem, czy już jest w Krakowie. [...] trzeciego dnia tegoż miesiąca, rano o wschodzie słońca, napisał testament [...]. Rozporządziwszy tedy przyzwoicie i prawnie [...] w następny wtorek, który był piątym dniem miesiąca listopada, rano o wschodzie słońca, w obecności wielu osób ze szlachty i duchowieństwa, odszedł szczęśliwie do Chrystusa⁸.

Kolejną publikacją, na którą mówca zwrócił uwagę był artykuł prof. Romana Grodeckiego (1889–1964) z opisem śmierci króla Kazimierza

⁸ *Kronika Jana z Czarnkowa*, tłumaczenie: J. Żerbiłło, opracowanie tekstu i przypisów: M.D. Kowalski, Kraków 2001, s. 23-26.

Wielkiego i próbą postawienia diagnozy co do jej przyczyny, konsultowanej z prof. Leonem Tochowiczem (1897–1965), wybitnym kardiologiem, ówczesnym rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego⁹. Autor tego artykułu przytoczył w cytacie konkluzje Leona Tochowicza, przypomniane także podczas konsylium przez dr. Rafała Skowronka:

„1) Epizod pierwszy upadku króla z konia i zranienie lub stłuczenie należy traktować jako przelotne, krótkotrwałe niedomaganie.

2) Po wyjściu z łaźni febrę (gorączkę) należy odnieść do wystąpienia zapalenia płuc krupowego, które trwało do przyjazdu króla do Korczyna. Ten okres trwał chyba 8 do 12 dni.

3) W podróży z Opatowca do Krakowa i w Krakowie okres choroby należałoby traktować jako powikłanie, prawdopodobnie w postaci ropnia w płucu i opłucnej, i to powikłanie stało się chyba przyczyną zgonu.



Jan Matejko, *Wnętrze grobu Kazimierza Wielkiego*, 1869, olej, tektura, wym. 58 x 45 cm (w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie/Dom Jana Matejki)

⁹ R. Grodecki, *Zgon Kazimierza Wielkiego (1370)* [w:] *Medievalia. W 50 rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*, redakcja: Józef Garbacik, Warszawa 1960, s. 151-157.

Prelegent wspomniał także, iż ustalenia na temat medycznych przyczyn zgonu króla Kazimierza znajdują się niebawem w przygotowywanym do druku artykule „*Obiit rex*”, czyli *co wiemy o śmierci i pochówku Władysława Łokietka* (w kontekście wcześniejszych eksploracji średniowiecznych grobów królewskich na Wawelu), autorstwa dr. hab. Marcina Starzyńskiego, prof. UJ w Instytucie Historii (Pracownia Nauk Pomocniczych Historii i Źródłoznawstwa), z którego przytoczył krótki fragment odnoszący się do opisu stanu zachowania oraz wymiarów kości króla, odnalezionych w jego grobie podczas otwarcia tumb w 1869 r.¹⁰, według ustaleń prof. Antoniego Kazubowskiego:

Przełożenia szczątków dokonano 7 lipca [1869], wtedy też profesorowi Kazubowskiemu udało się zdjąć pomiary czaszki i kilku kości. Wiadomo stąd, że „w szczękach nie brakowało ani jednego zęba; natomiast nie można się było doliczyć ani wszystkich żeber, ani licznych kostek z przydłóżka, stopy, śródreżca i palców. Skośny odszczep lewej kości goleniowej, wynoszący mniej więcej połowę jej długości, był ciekawym wyjątkiem, dowodził bowiem, że w wiadomym przypadku, jakiemu uległ król na polowaniu, nastąpiło rzeczywiste złamanie w przedudziu, z którego przy nieszczęśliwym zwrocie choroby wyleczonym nie został”.

Następnie prelegent odniósł się do różnych hipotez dotyczących śmierci króla: śmierci gwałtownej, śmierci będącej następstwem doznanego urazu (w wyniku złamania podudzia, zatorowości tłuszczowej, zespołu zmiążdżenia) oraz w wyniku infekcji organizmu i jej powikłań, po czym konkludował:

Za najbardziej prawdopodobną przyczynę zgonu Kazimierza III Wielkiego w naszej ocenie należy uznać narastającą niewydolność wielonarządową w przebiegu zapalenia płuc, która rozwinęła się na podłożu następstw urazu podudzia doznanego podczas polowania.

¹⁰ Zob. *Odkrycie zwłok króla Kazimierza Wielkiego i jego ponowny pogrzeb w katedrze na Wawelu w relacjach świadków i doniesieniach prasowych*, [w:] „Zapiski Kazimierzowskie”, nr 16, Kowal 2016, s. 40, przypis 9.

Zdzisław Jan Zasada (Słubica Dobra)*



WIELKIE BUDOWANIE KRÓLA KAZIMIERZA WIELKIEGO

Kazimierz III, później zwany Wielkim, podjął bardzo wiele decyzji w celu budowy murowanych miast, zamków, kościołów i dworów, dokładając wszelkich starań, znacznych sum pieniędzy, żeby Polskę zostawić murowaną. Jego dzieło, mimo upływu wieków, wciąż wzbudza podziw swoim rozmachem.

Czas średniowiecza – w powszechnym wyobrażeniu – był epoką mrocznych dziejów, które nie zasługują na z góry ferowane i funkcjonujące jeszcze tu i ówdzie krzywdzące opinie, czego dowodem jest również polska historia. Zapoczątkowanie innego niż w przeszłości spojrzenia na gospodarkę, politykę i podmiotowość poddanych szczególnie widać w czasach panowania Kazimierza III, nazwanego potem Wielkim, który faktycznie zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną. Trzeba jednak pamiętać o wielu innych jego dokonaniach. Monarcha był także wielkim prawodawcą, sprawnym organizatorem, miłującym pokój, jednocześnie nie lękał się nieprzyjaciół i prowadził też zwycięskie wojny. Reformując skarb koronny oraz podejmując rozsądne decyzje poparte polityczną roztropnością podwoił obszar państwa doprowadzając do prawdziwego rozkwitu Królestwa Polskiego. To od panowania Kazimierza rozpoczyna się potęga Rzeczypospolitej, która trwała kilka wieków i nie pozwoliła zginąć narodowi polskiemu nawet wtedy, gdy utraci on swoje państwo.

*Zasada Zdzisław Jan – dr n. hum. w zakresie historii. Absolwent UKW w Bydgoszczy i studiów w Szkole Głównej Służby Pożarniczej. Młodszy brygadier w stanie spoczynku PSP, regionalista, historyk pożarnictwa. Autor kilkunastu książek z tego zakresu. Prezes Honorowy WTN. Założyciel i były sekretarz generalny SKKW, przewodniczący Kolegium Redakcyjnego „Zapisków Kazimierzowskich”. Nauczyciel akademicki KSW we Włocławku. Członek i były wiceprzewodniczący Komisji Historycznej Zarządu Głównego ZOSP RP.



Młody Kazimierz Wielki
według Franciszka Ejsmonda.
Drzeworyt z końca XIX w.

Z okresu panowania króla Kazimierza zachowały się liczne dokumenty wytworzone w kancelarii królewskiej, na które powołują się kronikarze-dokumentaliści opisując czasy panowania ostatniego Piasta na polskim tronie.

1. Polityka budowlana Kazimierza Wielkiego na kartach kronik

W czternastowiecznej *Kronice katedralnej krakowskiej*¹ przytoczony jest cały zestaw wzniesionych przez króla Kazimierza budowli, głównie fortyfikacji miejskich i zamków. Zgodnie też ze słowami psalmisty monarcha: [...] ukochał całą usilnością ozdobę przybytku Pańskiego. Albowiem pokrył chór kościoła katedralnego krakowskiego ołowiem, a sklepienie chóru złotymi gwiazdami ozdobił. W tymże kościele kaplicę Wniebowzięcia Najświętszej Panny Maryi, drugą u braci kaznodziejów oraz wiele

¹ *Kronika katedralna krakowska*, jest polską kroniką wchodząca w skład Wielkiej kroniki (znanych jest 9 rękopisów), która jest zbiorem wcześniejszych źródeł historycznych (kroniki, roczniki, kalendarze), napisana w XIV w. Niektórzy badacze, m.in. Max Perlbach, Wojciech Kętrzyński, Jan Dąbrowski twierdzą, że w skład Wielkiej kroniki została włączona kronika pochodząca z Małopolski, obejmująca lata 1202–1377. Stąd wniosek, że autor kroniki mógł być duchownym związanym z katedrą krakowską.

kościółów, mianowicie: w Sandomierzu, w Wiślicy, św. Michała i św. Jerzego na zamku krakowskim, szpital między Krakowem a Kazimierzem na Skalce, w Niepołomicach, w Korczynie, w Kargowie, w Szydłowie, w Stopnicy, w Solcu, w Opocznie, w Piotrkowie, klasztor w Łęczycy, mocnymi murami, ozdobną rzeźbą, malowidłami i podziwu godnymi dachami upiększył i pokrył. Wiele z tych kościołów obdarzył drogocennymi ornatami, złożonymi kielichami i wielką ilością ksiąg. [...] Tak tedy król ten ponad wszystkich monarchów polskich dzielnie rządził rzeczą pospolitą, albowiem jak drugi Salomon podniósł do wielkości dzieła swoje – murował miasta, zamki, domy. Naprzód ozdobił zamek krakowski podziwu godnymi domami, wieżami, rzeźbą, malowidłami, dachami wielkiej piękności. Naprzeciw zaś zamku krakowskiego, po drugiej stronie Wisły, koło kościoła, który się nazywa Skalką, wymurował miasto, które od imienia swego nazwał Kazimierzem, jak również wiele innych miast, a mianowicie: Wieliczkę i Skawinę, Lanckoronę, zamek Olkusz, Będzin, Lelów, miasto i zamek Czorsztyn, zamek Niepołomice, zamek Ojców, zamek Krzepice, zamek w ziemi sandomierskiej i samo miasto Sandomierz, Wiślicę, Szydłów, Radom, Opoczno, Wąwolnicę, miasto Lublin, miasto i zamek w Sieciechowie, w Solcu, w Zawichoście, zamek w Nowym Mieście zwanym Korczyn; w Wielkopolsce miasta Kalisz, Pызdry, Stawiszyn, miasto i zamek Konin, zamki w Nakle, w Wieluniu, w Międzyrzeczu, w Ostrzeszowie, miasto Wieluń, zamek Bolesławiec; w ziemi kujawskiej Kruszwicę, Złotorię, Przedecz, Bydgoszcz; w ziemi sieradzkiej obronny zamek Piotrków, miasto Brzeźnicę i zamek; w ziemi łęczyckiej samo miasto i zamek (Łęczycę), w Inowłodziu miasto i zamek; na Mazowszu miasto Płock, zamek zaś, który poprzednio był otoczony jednym tylko murem, drugim opasał; w ziemi ruskiej miasto Lamburg, inaczej Lwów i dwa zamki, zamek Przemyśl, zamek i miasto Sanok, miasto Krosno, zamki Lubaczów, Trębowlę, Halicz, Tustań. Wszystkie te miasta i zamki bardzo mocnymi murami, domami i wysokimi wieżami, nadzwyczaj głębokimi rowami i innymi urządzeniami obronnymi otoczył, na ozdobę narodowi, na schronienie i opiekę Królestwa Polskiego. Za czasów tego króla, w lasach, gajach i dąbrowach tyle założono wsi i miast, ile bodaj nie powstało kiedy indziej w Królestwie Polskim².

Nie ulega wątpliwości, że kronikarz – Jan z Czarnkowa (1320–1387),

² *Kronika katedralna krakowska*, <https://docer.pl/doc/n51nesx>, s. 5, [dostęp: 10.02.2024].

znany też jako Janko z Czarnkowa³, szczególnie zaangażował się w opis zasług króla Kazimierza Wielkiego po jego śmierci. Wiekopomnym dziełem powstałym pod koniec życia dziejopisa jest „Kronika Janka z Czarnkowa” (łac. Joannis de Czarnkow chronicon Polonorum). Przy jej dokumentowaniu autor przedstawił wydarzenia, których był bezpośrednim świadkiem, lub które znał z relacji biorących w nich udział osób. Wolno sądzić, że przedstawione zdarzenia w kronice mogą mieć charakter stroniczy, podyktowany własnymi sympatiami politycznymi autora. Warto zauważyć, że król Kazimierz przedstawiony jest jako prawdziwy władca dbający o wszystkie stany i dobro królestwa. Natomiast jego następcą król Ludwik Węgierski – jako władca sprawujący rządy chaotycznie i niepewnie.

Budowlaną ofensywę Kazimierza trudno jest porównać z jakąkolwiek podobną akcją w polskich dziejach, czy to przed panowaniem monarchy, czy też po nim. Królewskie dokonania widnieją w kronikarskim zapisie Jana z Czarnkowa: *Tak tedy król ten ponad wszystkich monarchów polskich dzielnie rządził rzeczą pospolitą; albowiem jak drugi Salomon podniósł do wielkości dzieła swoje – murował miasta, zamki, domy. Naprzód ozdobił zamek krakowski podziwienia godnymi domami, wieżami, rzeźbą, malowidłem, dachami wielkiej piękności. Naprzeciw zaś zamku krakowskiego, po drugiej stronie Wisły, około kościoła, który się nazywa Skalką, wymurował miasto, które od imienia swego nazwał Kazimierzem, jak również wiele innych miast, jako to – Wieliczkę i Skawinę, Lanckoronę, zamek Olkusz, Będzin, Lelów, miasto i zamek Czorsztyn, zamek Niepołomice, zamek Ojców, zamek Krzepice, zamek w ziemi sandomierskiej i samo miasto Sandomierz, Wiślicę, Szydłów, Radom, Opoczno, Wąwolnicę, miasto Lublin, miasto i zamek w Sieciechowie, w Solcu, w Zawichoście, zamek w Nowem Mieście zwanem Korczyn, w (Wielko-) Polsce Kalisz, Pyzdry, Stawiszyn – miasta, Konin miasto i zamek, w Nakle, w Wieluniu, w Międzyrzeczu, w Ostrzeszowie – zamki, Wieluń miasto, Bolesławiec zamek, w ziemi*

³ Janko z Czarnkowa – polski kronikarz, podkanclerzy koronny, archidiakon gnieźnieński. Kronikarz odegrał poważną rolę przy zakładaniu Akademii Krakowskiej. Mając rozliczne koneksje i znajomości z dygnitarzami Królestwa miał duży wpływ na dworze króla Kazimierza Wielkiego. Będąc ważną postacią kancelarii królewskiej, uczestniczył w procesie tworzenia nowoczesnych podstaw prawnych państwa, takich jak statuty czy organizacja sądu najwyższego prawa magdeburskiego. Był członkiem komisji monarchozajmującej się organizacją działalności kluczowych dla gospodarki Królestwa żup solnych.

kujawskiej Kruszwicę, Złotoryę, Przedecz, Bydgoszcz; w ziemi sieradzkiej obronny zamek Piotrków, miasto Brzeźnicę i zamek; w ziemi łęczyckiej samo miasto i zamek (Łęczyca), w Inowłodziu miasto i zamek; na Mazowszu miasto Płock, zamek zaś, który poprzednio był otoczony jednym tylko murem, drugim opasał murem; w ziemi ruskiej miasto Lamburg, inaczej Lwów, i dwa zamki, zamek Przemyśl, zamek i miasto Sanok, miasto Krosno, Lubaczów, Trębowlę, Halicz, Tustań zamki. Wszystkie te miasta i zamki bardzo mocnymi murami, domami i wysokimi wieżami, nadzwyczaj głębokimi rowami i innymi urządzeniami obronnymi otoczył, na ozdobę narodowi, na schronienie i opiekę królestwa polskiego. Za czasów tego króla, w lasach, gajach i dąbrowach tyle założono wsi i miast, ile bodaj nie powstało kiedy indziej w królestwie polskim⁴.



Odcisk pieczęci
majestatycznej króla
Kazimierza Wielkiego

Na szczególną uwagę wśród dziejopisarstwa polskiego zasługuje praca Jana Długosza⁵ pt. „Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego”.

⁴ *Kronika Jana z Czarnkowa*, przekł. z łac. Józef Żerbiłło, Warszawa 1905, s. 6, 7.

⁵ Jan Długosz (ur. 1415, zm. 19. 05. 1480 r.), h. Wieniawa – polski historyk, kronikarz, duchowny, geograf, heraldyk i dyplomata. Twórca dzieła *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae* („Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego”) oraz *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis* („Księga uposażeń diecezji krakowskiej”), *Banderia Prutenorum* („Sztandary wojsk krzyżackich z Prus”), *Vitae beatissimi Stanislai Cracoviensis episcopi* („Życie św. Stanisława biskupa krakowskiego”), *Vita S. Cunegundis*, („Żywot św. Kunegundy zakonu świętej Klary, księżnej polskiej”), *Vitae episcoporum Poloniae* („Katalogi biskupów polskich”).

Jest ona dziełem na skalę europejską, która jako pierwsza odznacza się jasno określonym warształem heurystycznym oraz metodologią badawczą. Roczniki obejmują okres od dziejów bajecznych, przez epokę piastowską i andegaweńską, do czasów jagiellońskich. Charakterystyczne dla J. Długosza było posilkowanie się materiałami źródłowymi różnej proveniencji i duży krytycyzm. Jako pierwszy kronikarz przedstawił dzieje Polski oraz jej sąsiadów w sposób przyczynowo-skutkowy i relatywnie obiektywny. Mimo tego jego przekaz nie jest wolny od uprzedzeń szczególnie narodowych i wyznaniowych.

Popularne powiedzenie, według którego król Kazimierz Wielki „Zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną⁶” oparte jest na fragmencie charakterystyki władcy dokonanej przez J. Długosza. Kanonik krakowski z perspektywy stu lat po śmierci ostatniego Piasta na polskim tronie pisał: *Taka wielka tkwiła w nim chęć uświetnienia i wzbogacenia Królestwa Polskiego, że podejmował bardzo trudne i znaczne wydatki na budowę murowanych kościołów, zamków, miast i dworów, dokładając wszelkich starań, by Polskę, którą zastał glinianą, drewnianą i brudną, zostawił murowaną i nadał jej wielki rozgłos, co mu się też i udało. On też obudził w Polsce u wszystkich zapął do wznoszenia murowanych budowli⁷.*

J. Długosz niewątpliwie pozostawał pod wrażeniem akcji fundacyjnej, prowadzonej z dużym rozmachem przez króla Kazimierza. W „Rocznikach” kronikarz wymienia obiekty powstałe staraniem lub z inicjatywy tego monarchy, wśród których znajdują się liczne miasta⁸. Kilkudziesięciu z nich – będących osadami lub wsiami – nadano status miasta, kilka zostało utworzonych na tzw. „surowym korzeniu”. Liczba wsi przeniesionych na prawo magdeburskie, jak dotychczas, nie jest znana, ale wolno sądzić, że było ich zapewne znacznie więcej niż nowoutworzonych miast. Oprócz tego zasługą Kazimierza było zbudowanie lub inicjatywa wznoszenia licznych zamków, dworów, kościołów, kanałów i dróg.

⁶ *Leksykon polskich powiedzeń historycznych*, M. Wilamowski, K. Wnęka, L.A. Zybkiewicz, Wyd. Znak 1998.

⁷ Więcej: *Polska Jana Długosza*, red. nauk. H. Samsonowicz, PWN, Warszawa 1984, s. 159, 160.

⁸ J. Długosz mając do dyspozycji lub korzystając z „Kroniki katedralnej krakowskiej” oraz „Kroniki Janka z Czernkowa” w pracy „Roczniki, czyli kronika sławnego Królestwa Polskiego” przytacza wykaz miast i innych budowli, które za sprawą Kazimierza Wielkiego lub jego podwładnych zostały wzniesione.

W rozdziale „Roczników” zatytułowanym „Pochwała króla polskiego Kazimierza, jego życie, obyczaje i pozostawione przez niego budowle” J. Długosz napisał: *Spośród wszystkich księząt i królów polskich, których kiedykolwiek miało w ostatecznych czasach Królestwo Polskie, król Polski Kazimierz godzien był prawdziwego żalu Polaków, zwłaszcza, że nie zostawił żadnego prawnego męskiego spadkobiercy. Jedyne bowiem spośród wszystkich królów polskich nie tylko ożywił wspomniane Królestwo nowymi siłami, ale je wzbogacił, oświecił i wstawił wybudowaniem wspaniałych, murowanych kościołów, zamków, miast i dworów⁹. [...] Poza tym rycerzom, mieszczanom i chłopom, jeśli budowali murowane zamki, dwory, kościoły i domy, na ich prośbę użyczał hojnego wsparcia. I do wykończenia zaczętych prac nakłaniał ich gorącą zachętą. [...] Wszelkie bowiem murowane budowle, jakie Polska posiada, zamki, kościoły, miasta, dwory i domy, po większej części zostały zbudowane przez wspomnianego króla Kazimierza i na koszt jego królewskiego skarbu¹⁰.*

Świadectwem tego znakomitego programu inwestycyjnego polskiego króla są zapisy w powyższych kronikach, w których wymienia się łącznie 53 zamki i 27 ufortyfikowanych murem obronnym miast, powstałych za czasów Kazimierza Wielkiego.

2. Lokalizacja zamków i miast

Lokalizacja zamków i warownych miast nie była przypadkowa. Jeśli zaznaczymy na mapie Polski zamki i inne warownie wzniesione za Kazimierza Wielkiego, to ujrzymy rozważne i przemyślane ich usytuowanie. Dla ich wznoszenia przeznaczano miejsca na skałach i wzgórzach; dla miast rozwidlenia rzek, przebiegi traktów handlowych i bliskość granic państwa. Stworzony system oparty na warowniach i zaopatrzonych w mury i baszty obronne miast objął właściwie całe państwo. Najwięcej warowni powstało dla zabezpieczenia terytoriów graniczących z Krzyżakami i Czechami, a w późniejszym czasie także na Rusi.

Szczególnym przykładem kazimierzowskiego systemu obrony są zbudowane na terenie Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej – Orle Gniazda.

⁹ Wyszczególnienie budowli: J. Długosz, *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. IX, PWN, Warszawa 1975 r., s. 440-443.

¹⁰ J. Długosz, *Roczniki, czyli kroniki...*, s. 443.

Większość z nich powstała w trudnych do zbudowania i zdobycia wapiennych skałach. Przykładami takiego typu budowli są zamki w Rabsztynie i Ojcowie oraz mury obronne Olkusza. Z kolei zamek w Kole zlokalizowany w zakolu Warty, ochraniał drogę handlową pomiędzy Wielkopolską a ziemią łęczycką. Natomiast zamek w Złotorii powstał, by zabezpieczać granicę ziemi dobrzyńskiej i nie dopuszczać Krzyżaków do nieodległego Torunia. Zadaniem zamku obronnego w Lanckoronie było strzeżenie granicy z Księstwem Oświęcimskim¹¹.

Za czasów panowania króla Kazimierza liczba lokowanych miast podwoiła się, a w Małopolsce nawet potroiła. Podawane przez historyków liczby lokacji miejskich różnią się od siebie. Według niektórych pod rządami monarchy w Małopolsce lokowano 67 miast, w Wielkopolsce – 21, na kujawach – 10, w ziemi łęczyckiej i sieradzkiej – 10 i na Mazowszu – 10¹². Większość z nich były niewielkimi ośrodkami rzemieślniczo-rolniczymi. Od wsi różniły się one jedynie nadanymi przywilejami dotyczącymi targów i jarmarków. Natomiast duże miasta jak Bochnia, Kalisz, Kraków, Nowy Sącz, Sandomierz czy Poznań rozwijały się dzięki dalekosiędnemu handlowi (trzy szlaki prowadzące do Europy), obrotowi pieniądza oraz wpływami lokalnymi, które w części płynęły do królewskiego skarbcza od wniesionego cła, prawa do sprzedaży i opłat skarbowych.

Każda z wyżej przytoczonych budowli wzmacniała siłę obronną państwa na określonym kierunku i miała pozytywny wpływ na rozwój gospodarczy w ich okolicach. Większość zamków i założeń miejskich powstałych z inicjatywy Kazimierza Wielkiego przetrwała, do dziś czy to w postaci ruin, czy ich rekonstrukcji. Można stwierdzić, że nawet po kilkuset latach są one wciąż żywym przykładem wielkości polskiego króla.

3. Fundacje kościelne Kazimierza Wielkiego

Nie sposób przy omawianiu działalności fundacyjnej Kazimierza Wielkiego pominąć kontekstu związanego z budową kościołów i klasztorów oraz ich wyposażenia. To one należą do najbardziej okazałych obiektów, powstałych z inicjatywy monarchy. Do jednego z najważniejszych kościo-

¹¹ Więcej: P. Jasienica, *Polska Piastów*, PWN, Warszawa 1979, s. 332-335.

¹² M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1986, s. 85-88.

łów należy zaliczyć katedrę krakowską na Wawelu. Jej budowa trwała już od koronacji króla Władysława Łokietka, a nowy władca objął po swoim ojcu patronat przy jej rozbudowie. W mniej więcej tym samym czasie trwała również przebudowa kościoła Mariackiego w Krakowie.

Oprócz powyższych król Kazimierz ufundował wiele świątyń. Do najokazalszych należą kościoły tzw. ekspiacyjne, mające wynagrodzić grzechy i szkody wyrządzone wobec Boga i ludzi. Według J. Długosza obiekty te miały być rodzajem pokuty władcy za zabójstwo duchownego Marcina Baryczki, którego utopiono w Wiśle w 1349 roku. Janko z Czarnkowa przytacza to wydarzenie w następujący sposób: *Po powrocie (Kazimierza) z tryumfem pomyślności do Krakowa, gdzie był wspaniale przez kler i naród przyjęty, zdarzyło się, że za podszeptem diabła, niejaki Marcin Baryczka, wikariusz katedry krakowskiej, został przed królem fałszywie oskarżony przez jego przybocznych, w dzień św. Łukasza uwięziono go, a następnej nocy utopiono w rzece Wiśle, bez żadnej przyczyny, zupełnie niewinnego. Odtąd, niestety, wszelka pomyślność odstąpiła króla, który pierwiej nad nieprzyjaciółmi szczęśliwie tryumfował*¹³.

Wypełniając pokutę król wzniósł bardzo reprezentacyjne: kolegiaty pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Wiślicy (budowę rozpoczęto w 1350 r.) i w Sandomierzu (budowa w latach 1360 – 1382), kościół farny pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Stopnicy (dobudowany kościół do kaplicy świętej Anny w latach 1349–1362), kościół pw. św. Władysława w Szydłowie (wzniesiony w ok. 1355 r.) i pw. Dziesięciu Tysięcy Męczenników w Niepołomicach (wybudowany w 1350–1358). Wszystkie wyżej wymienione obiekty cechuje charakterystyczna dyspozycja wnętrza, łącząca świątynie w jedną, spójnie stylistyczną grupę dwunawowych kościołów z wyodrębnionym prezbiterium.

Najbardziej spośród wszystkich kościołów ekspiacyjnych wyróżnia się swoją wielkością i rozmiarem kolegiata w Wiślicy, której budowę zakończono w 1380 roku. Obiekt powstał obok letniego zamku królewskiego – także jako votum za zwycięstwo odniesione na Rusi w 1349 roku. Jako główny materiał do wznoszenia kolegiaty posłużyły gotyckie cegły, a nośne elementy wykonane były z kamienia. Początkowo wnętrze – z kaplicą królewską – było dwunawowe, które dotrwało do początku XVII wieku. Jej wnętrze tworzyło niemalże jednolitą przestrzeń, nierozczłonkowaną

¹³ *Kronika Jana z Czarnkowa...*, s. 28.

podziałami. Efekt pseudodwunawowego układu dało możliwości wzbogacenia dekoracyjnego sklepienia kościoła wiślickiego. Podobny charakter architektoniczny można odnotować także w innych kazimierzowskich świątyniach.

Wymienione wyżej budowle są opatrzone bogatą dekoracją rzeźbiarską, w której przeważają motywy heraldyczne. Zgodnie też ze słowami Janka z Czarnkowa: [...] *ukochał [aut. Kazimierz Wielki] całą usilnością ozdobę przybytku Pańskiego. Albowiem pokrył chór kościoła katedralnego krakowskiego ołowiem, a sklepienie chóru złoczeniem gwiazdami ozdobił. W tymże kościele kaplicę Wniebowzięcia N. P. Maryi, i drugą u braci zakonu Kaznodziejskiego, oraz wiele kościołów, mianowicie: w Sandomierzu, w Wiślicy, Ś. Michała i Ś. Jerzego na zamku krakowskim, szpital między Krakowem a Kazimierzem na Skalce, w Niepołomicach, w Korczyniu, w Kargowie, w Szydłowie, w Stopnicy, w Solcu, w Opocznie, w Piotrkowie, klasztor w Łęczycy, – mocnymi murami, ozdobną rzeźbą, malowidłami i podziwieniami godnymi dachami upiększył i pokrył. Wiele z tych kościołów obdarzył drogocennymi ornatami, złoczeniem kielichami i wielką ilością ksiąg¹⁴.*

W wiślickiej kolegiacie w prezbiterium znajdują się herby szlacheckie: Dębno, Grzymała, Nałęcz, Ogończyk, Pilawa, Rawicz, Poraj i Wieniawa. W Stopnicy oraz w Wiślicy w zakończeniu chóru znajdują się herby Korony i Litwy. Wielu badaczy spuścizny po królu Kazimierzem wyciąga wnioski, że był to program o charakterze bardziej politycznym niż religijnym, a nawet, że nie szło tu o samą pokutę za królewskie grzechy.

Kościoły ufundowane przez króla Kazimierza w Szydłowie i Stopnicy są bardzo podobne do siebie. Wolno sądzić, że zostały wzniesione według planu jednego architekta, lecz ich budowę wykonały dwa różne warsztaty. Szydłowiecka świątynia wyróżnia się zastosowaniem bujnej dekoracji z motywami floralnymi.

Odmienny charakter posiada gotycka kolegiata pw. Narodzenia NMP w Sandomierzu wzniesiona ok. 1360 roku, rozbudowana w I połowie XV wieku i niepodobna do poprzednich fundacji królewskich. Jest ona bowiem kościołem halowym zbudowanym na planie bazylikowym. Jej surowość podkreślają wnętrza „romańskie=”, z masywnymi podporami, szerokimi arkadami, które charakteryzują się pewną prostotą. Nakrycie kolegiaty sandomierskiej ma charakter tradycyjnego sklepienia krzyżowo-żebrowego.

¹⁴ Ibidem, s. 25.

Źródła „dwunawowości” kościołów ekspiacyjnych króla Kazimierza można upatrywać w jakobińskich założeniach świątyni w Tuluzie we Francji, gdzie powstał w 1215 roku pierwszy klasztor oraz w kościele dominikanek w Imbach w Austrii. Na uwagę zasługuje fakt, że kościoły fundowane przez monarchę posiadają też inspiracje, pochodzące z budowli świeckich z takimi elementami jak kapituła czy refektarz.

Niestety żadne wnętrza z dwunawowych świątyni, które były aktem ekspiacji polskiego monarchy, nie przetrwało w oryginalnej formie do naszych czasów. Bardzo wcześnie zawaliły się sklepienia kościołów w Szydłowie i Niepołomicach. Nie był to zapewne zupełny przypadek czy seria niefortunnych zdarzeń. Ich wynikiem była prawdopodobnie słaba konstrukcja tych budowli. Kościoły w Wiślicy i Stopnicy zostały splądrowane podczas potopu szwedzkiego oraz częściowo zniszczone podczas działań w trakcie obu wojen światowych. Obecnie wnętrza świątyni możemy podziwiać w zrekonstruowanej formie.

Król Kazimierz mając wpływ na kształt polityki kościelnej także hojnie wspomagał klasztory zakonne. Problematyka tych czynności obejmowała budowę nowych klasztorów, wspomaganie już istniejących, wyposażanie w sprzęty do posługi liturgicznej, opiekę prawną oraz ulgi w daninach i podatkach.

Udokumentowanych poświadczeń fundacji klasztornych przez 40 lat sprawowania rządów przez monarchę mamy zaledwie kilkanaście. Wśród nich było wybudowanie prepozytury kanoników regularnych w 1358 roku w Kaliszu, domy augustianów-eremitów na krakowskim Kazimierzu pobudowane w latach 1342–1343 i w Wieluniu przed 1350 rokiem¹⁵. Wolno sądzić, że jego mecenat dotyczył także mendenkanckiego klasztoru w Piotrkowie, franciszkańskiego klasztoru w Chęcinach, klasztoru augustianów w Olkuszu, rozpoczęcie budowy klasztoru miechowskiego oraz przebudowy klasztoru w Lublinie, Łęczycy, Lelowie, Pyzdrach, Nowym Mieście Korczynie, na Łysej Górze, podkrakowskiej Mogile i ozdobienie klasztoru w Trzemesznie¹⁶.

¹⁵ Z. Zyglewski, *Polityka klasztorna Kazimierza Wielkiego*, [w:] *Kazimierz Wielki i jego państwo. W siedemsetną rocznicę urodzin ostatniego Piasta na tronie polskim*, pod. red. J. Maciejewskiego, T. Nowakowskiego, Wyd. Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2011, s. 152.

¹⁶ *Ibidem*, s. 153-154.

Należy wspomnieć, że ostatni Piast na polskim tronie dążył do powoływania i uposażenia konwentów kanoników regularnych, które należy połączyć z powstaniem uniwersytetu w Krakowie oraz konwentu i domu bożogrobowców na krakowskim Stradomiu. W połowie swojego panowania miał pomysł powołania ośmiu klasztorów franciszkańskich, z czego sześć z nich miało mieć wezwanie dwunastu apostołów, a pozostałe pw. św. Hieronima, św. Ludwika i św. Stefana. Inne projekty przewidywały wybudowanie sześciu klasztorów dominikańskich, na których konwenty w Bełzie i Radomiu zgodę wyraził papież.

Ważnym zagadnieniem było stworzenie sieci zakonnych na Rusi. Do 1370 roku wymienione są dominikańskie konwenty we Lwowie, Łąncucie i Przemyślu, franciszkańskie w Haliczu, Kamieniu Podolskim, Krośnie, Lwowie i Przemyślu¹⁷. Na końcowe lata działalności monarchy przypadają starania o sprowadzenie do Polski żeńskiego zgromadzenia augustianek bądź dominikanek.

Z przedstawionych powyżej zestawień wynika, że król Kazimierz był zwolennikiem zakładania i wznoszenia klasztorów dla augustianów, dominikanów i franciszkanów; mniej był zainteresowany fundacjami dla starych zakonów: bernardynów, cystersów i norbertanów. Nie ulega wątpliwości, że monarsza polityka była nacechowana dużą dozą zainteresowania rozwojem sieci klasztornej, co powodowało jednoczenie spraw na styku działań świeckich i zakonnych.

4. Królewskie inicjatywy artystyczne

Król Kazimierz Wielki podczas swojego panowania wybudował wiele zamków i liczne budowle sakralne. Jego działalność w tym kierunku miała znaczący wpływ na rozwój Polski także pod względem artystycznym. Stworzenie silnej gałęzi budowlanej o wysokiej jakości rzemiosła artystycznego nadało wysoką rangę i jej ponadprzeciętne znaczenie, które nie było osiągalne przez poprzednich władców Polski. Swoje wybudowane zamki i zamki myśliwskie wyposażył w meble, dywany, malowidła naścienne i inne ozdoby.

Z fundacji króla liczne obiekty świeckie oraz sakralne były ozdabiane pieczołowicie wykonanymi polichromiami, a kościoły i klasztory wyposa-

¹⁷ Ibidem, s. 162.

żone zostały przedmiotami rzemiosła artystycznego, takimi jak kielichy, relikwiarze, ornaty i inne paramenty. Do czasów obecnych zachowały się kielichy podarowane przez monarchę dla klasztoru w Trzemesznie oraz kolegiat w Stopnicy i Kaliszu¹⁸.



Kielichy, dary Kazimierza Wielkiego dla kościołów pw.: Wniebowzięcia NMP w Kaliszu, św. Apostołów Piotra i Pawła w Stopnicy, Wniebowzięcia NMP w Trzemesznie

Towarzyszącą wnoszeniu obiektów sakralnych działalność zdobniczą można określić mianem mecenatu artystycznego. Zatrudnienie przy budowie i podczas prac wewnątrz obiektów wymagało znawstwa ówczesnie panujących trendów oraz podejmowania decyzji związanych z ich wykonawstwem. Jako przykłady – w tym zakresie – mogą posłużyć rozbudowa rezydencji królewskiej na Wawelu z odnowieniem Wieży Łokietkowej oraz zachowanie romańskiej kaplicy pw. św. Feliksa i św. Adaukta – jako śladów z początków państwa polskiego. W założonym przez siebie Kazimierzu król ufundował farę pw. Bożego Ciała oraz kościół pw. św. Katarzyny i Małgorzaty wraz z klasztorem należącym do augustianów. W ten sposób Kazimierz Wielki świadomie nawiązywał do aktualnych tendencji w europejskiej sztuce budowlanej i zdobniczej.

¹⁸ Artysta na sześciolistnym obwodzie podstawy kielicha umieścił tekst: *Istum kalicem comparavit Kazimirus Rex Poloniae sub Anno Domini MCCCLXIII*, co tłumaczy się na: „Kielich ów sprawił Kazimierz król Polski w roku pańskim 1363”. Oznacza to, że kielich król ufundował siedem lat przed swoją śmiercią, w roku zgonu pierworodnej córki Jadwigi, wydanej za księcia pomorskiego Bogusława V.

Kolejnym ciekawym zestawem dzieł złotnictwa są relikwiarze, często przybierające różnorodne formy. Do relikwiarzy hermowych o rzeźbiarskim charakterze należy relikwiarz św. Marii Magdaleny ze Stopnicy, dar Kazimierza Wielkiego, który wyglądem bliski jest ówczesnym rzeźbom oraz herma św. Zygmunta – relikwiarz zawierający fragment czaszki świętego, wykonany w latach 1351–1356, ofiarowany płockiej katedrze przez króla Kazimierza.



Relikwiarze Kazimierza Wielkiego: św. Maria Magdalena dla kościoła w Stopnicy, herma św. Zygmunta dla katedry płockiej

Ważną rolę w wytworach rzemiosła artystycznego odgrywał bardzo efektowny program heraldyczny, który świadczy o osobie fundatora. Jego efekty widoczne są przede wszystkim w kościołach ekspansyjnych oraz na wyrobach rzemieślniczych, które przedstawiają polskiego władcę w sposób majestatyczny, ukazujący potęgę jego władzy i zaznaczające, że jest on najwyższą osobą w państwie.

5. Źródła królewskich przychodów i wydatków

Do czasów panowania króla Kazimierza Wielkiego głównym źródłem dochodów królewskich były rozległe dobra ziemskie, przynoszące zyski w naturaliach lub z tytułu wielorakich służebności. Wprowadzona z czasem polityka świadczenia pieniężnego powodowała, że monarcha uzyskane wpływy bezpośrednio przeznaczał na budowanie spichrzy i młynów, wznoszenie zamków, kościołów oraz innych obiektów służących obronności kraju.

W jego ślady i dzięki ogólnemu wzrostowi zamożności inicjatywa budowlana była wspierana przez możnych. Posiadacze wielkich majątków wznosili własne rezydencje, z reguły o walorach obronnych. Uzupełniały one sieć obronną zamków królewskich, tym bardziej, że król Kazimierz zastrzegł wprowadzenia do nich załóg rycerskich.

W czasie panowania Kazimierza Wielkiego państwo polskie zwiększyło swój obszar o ponad jedną trzecią. Jego polityka zewnętrzna spowodowała – że w zasadzie – nie groziły mu niebezpieczeństwa najazdów, a konflikty graniczne były szybko na drodze dyplomatycznej lub siłowej załatwiane. W takich warunkach monarcha podjął liczne przedsięwzięcia natury finansowej i organizacyjnej, by pozyskać konieczne środki do wzmocnienia skarbu państwa.

Dążąc do powiększenia wpływów z królewskiej domeny wybudowane zamki przekazywał w zarząd starostom, a płynące z tego tytułu czynsze i dochody oraz z sądownictwa zasilaty królewski skarb.

Jednocześnie król prowadził rewindykację posiadłości koronnych niezastuzenie trzymanyh oraz niezbyt przychylnie nadawał immunitety. Do obsługi oraz zapewnienia ściągłości podatków, danin i innych dochodów król Kazimierz powołał specjalnych urzędników, którzy nieustannie czuwali nad wpływami do królewskiego skarbcza.

Dla podniesienia zamożności Polski i zwiększenia królewskich dochodów bardzo duże znaczenie miał szeroko rozwinięty ruch lokacyjny, mający wpływ na osadnictwo oraz zagospodarowanie nieużytków i lasów. Ta działalność spowodowała, że możni i klasztory stali się beneficjentami wielki latyfundiów, licznych wsi i dóbr. Wraz z ich bogaceniem rosły dochody królewskie.

Królewski skarb znaczne dochody czerpał z wydobywania soli w Bochni i Wieliczce oraz w mniejszym stopniu w uzyskiwaniu wpływów z kopalni ołowiu i srebra. Były one jednymi z kilku ważnych pozycji w królewskich finansach.

Monarcha czerpał także dochody pobierane od rodzimych i zagranicznych kupców, którzy bogacąc się wnosili znaczne sumy pieniężne do królewskiego budżetu. Kazimierz zezwolił nawet przejeżdżać – po wyznaczonych drogach – kupcom z państwa krzyżackiego, od których jego urzędnicy pobierali cła. Wprowadzając prawo składu – obowiązek wykładania przewożonych towarów na sprzedaż w określonych miastach – prowadził kontrolę obrotu towarami i wnoszonymi z tego tytułu należnościami.

Nie bez znaczenia dla królewskiego skarbu, na początku XIV wieku, był napływ Żydów i ich osiedlenie na terenie państwa króla Kazimierza. Monarcha był bardzo zainteresowany rozwojem gmin żydowskich, które w postaci bezpośrednich podatków zasilają skarb państwa. Władca mógł jednocześnie liczyć na niskoprocentowe pożyczki, które nie zawsze spłacane były lub regulowane przez króla w przewidzianych terminach umowami.

Nadając miastom i wsiom liczne przywileje, zwolnienia i ulgi, z jednej strony – integrował mieszkańców Królestwa Polskiego, a z drugiej – przyczyniał się do dodatkowych wpływów do skarbu państwa.

Podniesiony i znormalizowany został stały podatek zwany poradnym, nakładany na wszystkie kategorie dóbr. Oprócz wpływów z tego tytułu, jego egzekucja przyczyniła się do uniezależnienia królewskiej polityki od szlachty i władz miast.

Istotną kwotę stanowiły także sumy wpływające z kar za dezercję i uchylanie się od służby wojskowej. Podobny dochód stanowiły też opłaty za wójtostwo i sołectwo oraz prawo do lokacji wsi.

Łączny dochód królewski z tych źródeł oceniany jest na 15 000 grzywien groszy praskich¹⁹.

Wprowadzona akcja lokacyjna przyczyniła się do aktywizacji handlowej i tym samym stanowiła istotny krok ku unifikacji kraju. Wprowadzona przez króla Kazimierza w 1338 roku moneta – zwana groszem – umożliwiała ułatwienie w prowadzeniu transakcji wewnątrz państwa oraz stanowiła dogodnie narzędzie operacji kredytowych i królewskich inwestycji.

¹⁹ J. Dąbrowski, *Kazimierz Wielki twórca Korony Królestwa Polskiego*, Wyd. UNIVERSITAS, Kraków 2007, s. 73.

Jego wprowadzenie do obiegu doprowadziło do ujednoczenia systemu celnego i podatkowego²⁰.



Awers i rewers grosza krakowskiego wprowadzonego w 1367 r. przez Kazimierza Wielkiego

Rozpoczęcie epoki polskiej skarbowości za króla Kazimierza miało ogromny wpływ na kondycję finansową państwa oraz podejmowane przez króla inwestycje. Trudno jest ustalić przeciętny dochód roczny wpływający do skarbu królewskiego. Przyjmując przychody, które dadzą się określić, sumę tę można oszacować na minimum 95 000 grzywien rocznie²¹.

Wspomniany wcześniej J. Dąbrowski podkreślił, że skarbowość rozpoczęła się za czasów Kazimierza Wielkiego, a uprawnienia królewskie w sprawie finansów bardzo wzrosły. Historyk oszacował, że wpływy do skarbu – które dadzą się określić – wynosiły 95 000 grzywien rocznie (5,7 mln groszy praskich)²².

²⁰ Kazimierz Wielki wprowadził pięciostopniowy system monetarny. Największą jego monetą był grosz krakowski, który był równy groszowi praskiemu. Jednak najczęściej bity był kwartalnik, który stanowił czwartą część skojca, a zarazem połowę grosza. Poza tym wybijano ćwierćgrosze, denary i obole stanowiące połowę denara. Monety te powiązane były ze sobą nominalnymi wartościami: 1 grosz = 2 kwartalniki = 4 ćwierćgrosze = 16 denarów = 32 obole. Jeden grosz stanowił połowę skrojca i był 1/48 grzywiny obrachunkowej. Wprowadzone wartości monet pozwoliły na łatwe odważanie pieniędzy, co usprawniało rozliczenia.

²¹ J. Dąbrowski, *Kazimierz Wielki twórca korony Królestwa Polskiego*, Wyd. INIVERSITAS, Kraków 2007, s. 74.

²² *Ibidem*, s. 74.



Kazimierz Wielki
na XIX-wiecznej litografii
Tytusa Malczewskiego

Ostrożniejszy w szacunkach Zdzisław Kaczmarczyk – historyk państwa i prawa polskiego – sugerował, że dochody kształtowały się na poziomie od 3,3 do 4.5 mln groszy praskich. Szacunkowo można powiedzieć, że do królewskiego skarbcza trafiał odpowiednik jednej tony czystego srebra²³.

Natomiast wybitny historyk gospodarki i systemów monetarnych Zbigniew Żabiński – porównując faktyczne ceny żywności w różnych czasach określił, że grosz praski za panowania Kazimierza Wielkiego, miał siłę nabywczą podobną jak 60 złotych dzisiaj, co było przybliżonym dochodem rocznym w granicach od 200 do 270 mln obecnych złotych rocznie²⁴.

6. Itineraria Kazimierza Wielkiego po zamkach i rezydencjach

W okresie średniowiecza król był nazywany „rex ambulans”, co oznaczało, że był w ciągłej podróży. Po zjednoczeniu państwa polskiego około 1314 roku system monarszych podróży – w celu zarządzania dobrami – znacznie się zintensyfikował. Władysław Łokietek bardzo często podróżował między Krakowem i Kujawami. Natomiast jego syn Kazimierz Wielki

²³ K. Janicki, *Ile zarabiał Kazimierz Wielki*, [w:] <https://wielkahistoria.pl/ile-zarabial-kazimierz-wielki/>, (dostęp: 8.03.2024).

²⁴ Tenże, *Ceny w czasach Kazimierza Wielkiego. Ile z Polsce kosztowały chleb, piwo albo dobry wierzchowiec?*, <https://wielkahistoria.pl/ceny-w-czasach-kazimierza-wielkiego-sredniowiecze-xiv-wiek/>.

Zważywszy na przebieg granic Królestwa Polskiego król Kazimierz przebywał: w Malborku (w 1366 r.), w czeskiej Pradze (3 pobyty w latach 1335, 1341 i 1356 r.), na Rusi (kilka pobytów w latach 1340–1356), w Mołdawi (prawdopodobnie w 1359 r.) oraz na Węgrzech w: Bratysławie (1362 r.), Budzie i Wyszehradzie, w którym przebywał co najmniej 4 razy w latach 1335–1342.



Korona hełmowa,
podróżna Kazimierza Wielkiego



Kazimierz Wielki w wyobrażeniu Ksawerego Pilatiego.
Ilustracja z końca XIX w.

Bardzo intensywna była aktywność monarchy w podróżach po kraju. W latach 1333–1370 jego wyjazdy rozpoczynały się i kończyły w stolicy państwa – Krakowie. Wśród miejscowości, w których odnotowano 10 i ponad 10 pobytów króla (włącznie z niepewnymi i hipotetycznymi) wymienić należy: Poznań (45), Sandomierz (36), Wiślicę (27), Brześć Kujawski (26), Kalisz (17), Pzdry (15), Sącz i Stary Sącz (13), Żarnowiec (12), małopolski Biecz (11 pobytów) i Radom (10).

Wśród innych ziem król najczęściej bywał w Płocku i we Lwowie. Często odwiedzał: Lelów, Lublin, Niepołomice i Szydłów (powyżej 5 pobytów) i rozbudowujący się Lublin. Mniej liczne pobyty dotyczyły Nowego Miasta Korczyna, Przyszowa i Opoczna. Nie potwierdzone są fakty w itinerarium Kazimierza Wielkiego w Łobzowie i Ojcowie.

Monarcha odwiedził także arcybiskupów i biskupów w Gnieźnie (8 razy), Łowiczu (5 razy), Żninie (4 razy) i poznańskich w Ciężeniu (4 odwiedziny). Ponadto często gościł w swoich rezydencjach zamkowych w: Inowrocławiu, Koninie, Kruszwicy i Sieradzu oraz we dworze w Pobiedziskach.

Podczas 37 lat panowania Kazimierza Wielkiego, zaledwie w 13 latach brak jest wiadomości o pobycie króla w Wielkopolsce. Natomiast krótkie jego pobyty potwierdzone są w szeregu innych miastach królewskich, będącymi ośrodkami zarządu lokalnego, rezydencjami starostów i burgrabiów, centrami powstających powiatów sądowych w: Bieczu, Koninie, Kruszwicy, Pyzdrach, Sączu, Wiślicy i innych miastach. Nie ulega wątpliwości, że Kraków spełniając funkcję stolicy i centralnego ośrodka władzy w państwie był miejscem kilkumiesięcznych jego pobytów w roku (włączając w to podkrakowskie Niepołomice). Porównując listy zamków kazimierzowskich z wcześniej wspomnianych kronik, nie w pełni pokrywają się one z wykazami zamków, w których przebywał król Kazimierz. Częstotliwość wizyt w Brześciu Kujawskim determinowały obserwacje poczynań granicznych Krzyżaków. Osiem wizyt na przestrzeni lat 1349–1368 w Niepołomicach były związane – jak wolno sądzić – z oceną postępujących prac budowlanych na zamku. Natomiast odwiedziny w Sandomierzu, drugim co do znaczenia ośrodkiem Małopolski, a także w Wiślicy dodawały splendoru tym miastom.

Uzyskane na podstawie lektury materiałów do itinerarium nie do końca zgadzają się one z wykazem powszechnie przypisanych Kazimierzowi Wielkiemu odwiedzonych miejscowości i obiektów. W opracowaniu dotyczącym itinerarium króla Władysława Jagiełły A. Gąsiorowski wyszczególnił 421 nazwy topograficznych miejscowości²⁵. Jeśli porównamy tę liczbę z liczbą miejsc odwiedzanych przez Kazimierza – to pojawia się obraz nie tylko skali objazdów – ale także gospodarskie podejście do monarszych powinności ostatniego Piasta na polskim tronie.

Zakończenie

Reformy gospodarcze przeprowadzone przez króla Kazimierza Wielkiego spowodowały wzmocnienie ekonomiczne oraz militarne kraju. Ogromne sumy zostały przeznaczone na budowę zamków i murów miejskich; nadrabiając zaległości z poprzednich dziesiątków lat. Bezpieczeństwo Królestwa zostało zdecydowanie wzmocnione dzięki przemysłanemu

²⁵ A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972, passim.

i zrealizowanemu systemowi obrony granic. Wprowadzony scentralizowany system dowodzenia zdecydowanie ulepszył królewską armię, ale też pochłonął znaczne fundusze.

Do tych kosztów należy zaliczyć też niemałe sumy wyagnysowane na królewskie wydatki związane z wynagrodzeniem rycerstwa. Znaczne sumy pochłaniało utrzymanie dworu królewskiego, budowli reprezentacyjnych, obiektów sakralnych oraz posagi dla córek.

Należy zauważyć, że rozróżnienie pomiędzy skarbem królewskim a państwowym nie jest ścisłe, a decyzja o wydatkach była zastrzeżona wyłącznie dla króla.

Ważnymi przedsięwzięciami dążącymi do zminimalizowania tendencji odśrodkowych była unifikacją prawa i sądownictwa. W tym celu wprowadzone zostało prawo zwyczajowe – odrębne dla Wielkopolski i wydane w Wiślicy dla Małopolski, sformułowane w ten sposób, by mogły odpowiadać potrzebom całego państwa.

Istotny wpływ na działalność państwa miała fundacja Kazimierza powołująca w 1364 roku w Krakowie uniwersytet. Powstała wszechnica uzyskała szeroką autonomię, która zajmowała się także regulacjami prawa państwowego.

Dla ludności żydowskiej nadane i potwierdzone przywileje zapewniły poczucie bezpieczeństwa oraz przyczyniły się do prowadzenia działalności wytwórczej, handlowej i finansowej.

Kazimierzowska zjednoczona monarchia dała szansę rozwoju ludziom przedsiębiorczym. Polska stała się silnym organizmem politycznym i gospodarczym. Od czasów panowania Kazimierza Wielkiego upowszechniło się – w miejsce dawnego miana „Królestwo Polskie” – termin „Korona Królestwa Polskiego”. Oznaczał on ideę nieznaną poprzednim pokoleniom, która od czasów kazimierzowskich oznaczała współodpowiedzialność za losy kraju wszystkich jego stanów.

Bibliografia

- Bogucka M., H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1986.
- Dąbrowski J., *Kazimierz Wielki twórca Korony Królestwa Polskiego*, Wyd. UNIVERSITAS, Kraków 2007.
- Długosz J., *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae* („Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego”) oraz *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis* („Księga uposażeń diecezji krakowskiej”), *Banderia Prutenorum* („Sztandary wojsk krzyżackich z Prus”), *Vitae beatissimi Stanislai Cracoviensis episcopi* („Życie św. Stanisława biskupa krakowskiego”), *Vita S. Cunegundis*, („Żywot św. Kunegundy zakonu świętej Klary, księżnej polskiej”), *Vitae episcoporum Poloniae* („Katalogi biskupów polskich”).
- Gąsiorowski A., *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972.
- Gąsiorowski A., *Państwo i społeczeństwo późnośredniowiecznej Polski*, Instytut Historii PAN, Warszawa-Poznań 2022.
- Janicki K., *Ceny w czasach Kazimierza Wielkiego. Ile z Polsce kosztowały chleb, piwo albo dobry wierzchowiec?*, <https://wielkahistoria.pl/ceny-w-czasach-kazimierza-wielkiego-sredniowiecze-xiv-wiek/>.
- Janicki K., *Ile zarabiał Kazimierz Wielki*, [w:] <https://wielkahistoria.pl/ile-zarabial-kazimierz-wielki/>.
- *Kronika Jana z Czarnkowa*, przekł. z łac. Józef Żerbiłło, Warszawa 1905.
- *Kronika katedralna krakowska*, <https://docer.pl/doc/n51nesx>, s. 5.
- *Leksykon polskich powiedzeń historycznych*, M. Wilamowski, K. Wnęka, L.A. Zyblikiewicz, Wyd. Znak 1998.
- P. Jasienica P., *Polska Piastów*, PWN, Warszawa 1979.
- *Polska Jana Długosza*, red. nauk. H. Samsonowicz, PWN, Warszawa 1984.
- Zyglewski Z., *Polityka klasztorna Kazimierza Wielkiego*, [w:] *Kazimierz Wielki i jego państwo. W siedemsetną rocznicę urodzin ostatniego Piasta na tronie polskim*, pod. red. J. Maciejewskiego, T. Nowakowskiego, Wyd. Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2011.



ZAMEK KAZIMIERZA III W KONINIE (Cz. 1)

Istotnym zagadnieniem dla obronności umacnianego i powiększanego przez Kazimierza III – zwanego później Wielkim – Królestwa Polskiego było fortyfikowanie wybranych miast i wzmacnianie ich obronności poprzez budowę silnych punktów oporu – zamków. W północno-zachodniej i środkowej części XIV-wiecznego Królestwa, na terenach relatywnie gęsto zaludnionej Wielkopolski i Małopolski wytypowano do rozbudowy kilkanaście miast, usytuowanych przy ówczesnych głównych szlakach komunikacyjnych, przy których z funduszy królewskich wzniesiono silne, murowane warownie. Tworzyły one wzmiankowany przez Leszka Kajzera¹ wewnętrzny „kręgosłup” Królestwa, ciągnący się z północnego-zachodu na południowy-wschód. W północno-zachodniej części królestwa tworzyły go takie ufortyfikowane miasta i murowane królewskie zamki jak: Brzeźnica, Kalisz, Koło, Łęczycza, Poznań, Przedbórz, Przedecz, Pyzdry, Sieradz, Szydłów czy Żarnowiec. Jednym z tych miast był także Konin.

Konin to średniowieczne miasto położone ok. 100 km na wschód od Poznania. Funkcjonujący od X do XII wieku pierwszy wczesnośredniowieczny gród książęcy otoczony fosą i dwoma pierścieniami wałów drewniano-ziem-

¹ L. Kajzer, S. Kołodziejcki, J. Salam, *Leksykon zamków w Polsce*, Wyd. ARKADY, Warszawa 2001, s. 47-50.

*Dr inż. architekt Piotr Adam Zaniewski zajmuje się fundacjami militarnymi Kazimierza III oraz problematyką średniowiecznych zamków i obiektów obronnych księstwa Gryfitów Pomorskich. Architekt-projektant, autor lub współautor ponad 500 projektów urbanistycznych i architektonicznych, w tym projektów konserwatorskich. Członek SKKW i Izby Architektów RP. Rzeczoznawca, wykonawca ok. 400 ekspertyz technicznych i konserwatorskich. Autor książek „Szlakami zamków krzyżackich” (2005) i „Zamki Kazimierza Wielkiego” (2012) oraz kilkunastu publikacji naukowych dotyczących średniowiecznych zamków i obiektów obronnych.

nych o konstrukcji przekładkowej położony był w dolinie Warty u dawnego ujścia Powy, ok. 3,5 km na zachód od obecnej konińskiej Starówki. Gród ten miał plan owalu.

Początkowo Konin był osadą położoną wśród rozlewisk Warty, strzegącą brodu przez rzekę. Według „Encyklopedyji Powszechnej” Samuela Orgelbranda² już za czasów panowania Bolesława Krzywoustego (okres panowania nad Wielkopolską 1107–1138), w pierwszej ćwierci XII w. w rejonie obecnego Konina istniało castrum. Zamek ten, a raczej gród o konstrukcji drewniano-ziemnej, zlokalizowany był: [...] w znacznej od samego miasta odległości i bliżej koryta Warty³. Jego pozostałości są dziś widoczne jedynie w formie fragmentów ziemnych wałów. Funkcjonujący od X do XII wieku w rejonie wsi Chorzeń pierwszy wczesnośredniowieczny gród książęcy, położony był w dolinie Warty, ok. 3,5 km na zachód od obecnej konińskiej Starówki. Jego owalny plan miał średnicę, którą orientacyjnie oszacowano na 100-110 m. Zdaniem badaczy pierwszy koniński gród został zniszczony w połowie XIII stulecia w czasie wielkiego wylewu Warty i Powy⁴. Ludność z zalanego grodu przeniosła się w rejon obecnej wsi Stare Miasto⁵, gdzie istniała już w XII w. osada targowa, uważana powszechnie za załóżek miasta Konina. Jako Konin została ona wzmiankowana w dokumencie wystawionym przez księcia Wielkopolski, Przemysła II dnia 2 października 1283 roku, który zezwalał, aby miasta – civitas – Jarocin, Konin, Koźmin, Ostrzeszów, Pleszew i Żerków posługiwały się takim samym prawem, co znaczące w księstwie wielkopolskim miasto Kalisz⁶.

Początki osady Konin szczegółowo opisano w monografii miasta⁷. Przywilej lokacyjny Konina został potwierdzony w dokumencie wystawionym

² *Encyklopedia powszechna*, Wyd. S. Orgelbranda, Warszawa 1864, T. XV, s. 327-328.

³ K. Gorczyca, *Zamek i mury obronne*, [w:] *Civitas Konin. Dzieje Miasta i okolicy do schyłku stulecia*, red. J. Łojko, Cz. I, Konin 2011, s. 83-84.

⁴ K. Gorczyca, *Zamek i mury obronne...*, s. 83-84; tenże, *Zamek i mury obronne Konina*, „Konińskie Zeszyty Muzealne”, T. 5, 2009, s. 55-76.

⁵ *Chronica Poloniae Maioris* z komentarzem B. Kürbis, [w:] *Monumenta Poloniae Historia*, s. n., T. VIII, Warszawa 1970, s. 100; K. Dąbrowski, *Konin wczesnośredniowieczny*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 83; A. Wędziki, *Początki Konina*, „Rocznik Koniński” nr 7, 1979, s. 9-42.

⁶ *Civitas Konin...*, s. 31.

⁷ *Ibidem*, s. 29-30.

w Koninie przez Przemysła II, datowanym na 24 czerwca 1293 roku⁸, określający termin procesu zakończenia lokacji Konina na prawie magdeburskim, należącego do starostwa konińskiego.

Kolejne wzmianki o Koninie pochodzą z 1301⁹ i z 25 stycznia 1306 roku¹⁰. Po przejęciu Wielkopolski przez jednoczącego królestwo Władysława Łokietka, Konin był już ośrodkiem administracji kasztelańskiej¹¹. Poza funkcjami administracyjnymi miasto pełniło także istotne dla księstwa funkcje gospodarcze. Najstarsza informacja o komorze celnej w Koninie pochodzi z 25 maja 1328 roku¹².

Konin strzegący brodu, a następnie mostu (pierwsza wzmianka o zapewne drewnianym moście nad Wartą pochodzi z 1328 r.)¹³ i *castrum* zostały napadnięte i podpalone 23-24 września 1331 roku w czasie łupieżczego najazdu Krzyżaków na Wielkopolskę¹⁴. W pierwszych latach panowania króla Kazimierza Wielkiego na jego polecenie i zapewne przy wsparciu finansowym skarbu państwa, podjęto odbudowę miasta. Można przypuszczać, że wówczas ze skarbcza królewskiego sfinansowano także budowę niewielkiego w skali, murowanego zamku, który z jednej strony miał zabezpieczać Wielkopolskę przed stałym zagrożeniem ze strony zakonu krzyżackiego, z drugiej miał ochraniać ważny szlak komunikacyjno-handlowy z Krakowa do Bydgoszczy i dalej na Pomorze.

Przypuszczalnie, podobnie jak w Płocku, król pomógł finansowo przy budowie murów obwodowych częściowo otaczających miasto. W zapisach lustracji dóbr królewskich z 1359 roku wzmiankowano o rozpoczęciu budowy murów miejskich. Adam Miłobędzki datował budowę murów obronnych miasta na trzecią ćwierć XIV wieku¹⁵. Według Jarosława Wi-

⁸ *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski (KDW)*, T. II, nr 699, Poznań 1877–1883; *Civitas Konin...*, s. 32.

⁹ KDW, T. II, nr 846.

¹⁰ *Ibidem*, nr 897.

¹¹ *Civitas Konin...*, s. 33.

¹² KDW, T. II, nr 1088.

¹³ *Ibidem*, nr 1088.

¹⁴ K. Gorczyca, *Zamek i mury obronne...*, s. 86.

¹⁵ A. Miłobędzki, *Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa 1963, s. 257.

dawskiego¹⁶ mury obwodowe Konina wybudowano od strony wschodniej, południowej i częściowo od zachodu. Były one wzmocnione dwoma bramami: Kaliską na południu i Toruńską na północy.

Około połowy XIV wieku rozbudowywany Konin stał się siedzibą powiatu sądowego. Zaufany króla starosta niegrodowy, zarządzający kluczem dóbr ziemskich zwanych królewsczyzną, rezydował w królewskim zamku, w którym m.in. odbywały się sądy szlacheckie: ziemskie i grodzkie, które przetrwały do rozbiorów¹⁷. Już po śmierci Kazimierza Wielkiego, w końcu XIV lub w pierwszych latach XV wieku, w Koninie wyodrębnił się urząd wójta, który był sprzedawany lub zastawiany przez następców Kazimierza Wielkiego. W 1438 roku Maciej Struś sprzedał wójtostwo staroście konińskiemu Janowi Krasce z Łubnicy za 330 grzywien szerokich groszy polskich¹⁸.

Lokalizacja zamku

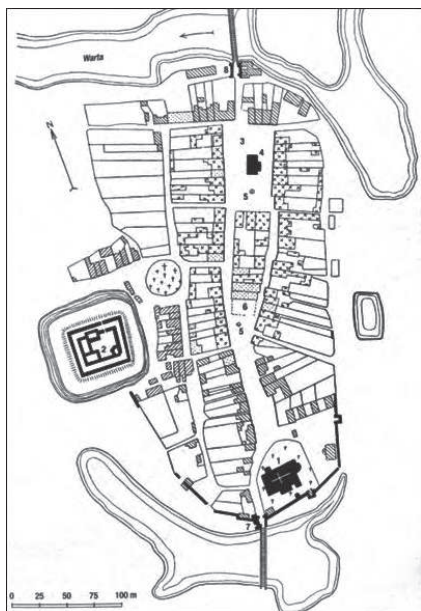
Według relatywnie szczegółowego planu miasta z 1796 roku¹⁹ (Rys. 1) koniński zamek usytuowano na zachodnim obrzeżu średniowiecznego miasta, ok. 200 m na północny-zachód od gotyckiego kościoła pw. św. Bartłomieja, ok. 250 m na południe od głównego nurtu zakola rzeki Warty i ok. 200 m na południowy-zachód od nieistniejącego już na obecnym Placu Wolności średniowiecznego ratusza.

¹⁶ J. Widawski, *Miejskie mury obronne w państwie polskim do początku XV wieku*, Wyd. MON, Warszawa 1973, s. 182.

¹⁷ M. Pawlikowski, *Sądownictwo grodzkie w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej*, Strzałków 2012; *Sądownictwo ziemskie w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej*, Strzałków 2012; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. IV, hasło „Konin”, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, 1881. s. 333.

¹⁸ *Civitas Konin...*, s. 34-35.

¹⁹ *Plan miasta Konina z 1796 r. opublikowany w wydawnictwie Henryka Müncha: p.t. Geneza rozplanowania miast wielkopolskich XIII i XIV wieku*, Kraków 1946, Tab. XXVI, s. 171, [Polska Akademia Umiejętności] [oryginał w Staatsbibliothek w Berlinie].



Rys. 1. Lokalizacja zamku na przerysieniu planu miasta Konina z 1796 r. opublikowanym w wydawnictwie Henryka Müncha. Objasnienia: 1. Kościół farny pw. św. Boromeusza, 2. Zamek, 3. Plac targowy, 4. Ratusz, 5. Studnie, 6. Miejsce pod nowy ratusz, 7. Brama Kaliska, 8. Brama Toruńska²⁰

Zamek usytuowano na północnym krańcu zachodniego ciągu wznoszonych w tym samym okresie murów miejskich, które według Müncha i Widawskiego dochodziły w pobliżu umocnień zamku, ale nie były z nim połączone²¹. Królewski zamek przypuszczalnie współpracujący z fortyfikacjami miasta stanowił silny punkt w systemie obrony Konina przed nacierającym agresorem od brzońskiej jedynie naturalnymi przeszkodami zachodniej strony.



Widok nieistniejącego zamku w Koninie zbudowanego przez króla Kazimierza Wielkiego w 2. połowie XIV wieku. Źródło: K. Stronczyński, A. Leure, [w:] *Opisy i widoki zabytków w Królestwie Polskim* z lat 1844–1855, [WP, dostęp: 25.02.2024]

²⁰ Plan miasta Konina z 1796 r..., s. 171.

²¹ J. Widawski, *Miejskie mury obronne...*, s. 186.

Zamek usytuowano w zachodniej części miasta na sztucznie usypanym ziemnym wyniesieniu²², położonym w szerokiej zalewowej dolinie rzeki Warty, przypuszczalnie na miejscu wcześniejszego, zniszczonego przez Krzyżaków grodu kasztelańskiego²³. Ziemne wyniesienie miało plan zbliżony kształtem do kwadratu o orientacyjnych wymiarach boków ok. 60 x 50 m. Powierzchnia płaskiego plateau dochodziła do 3000 m². Co ciekawe, archeologiczne badania ratownicze przeprowadzone przez Krzysztofa Gorczycę w 1989 roku nie potwierdziły istnienia opisywanego wyniesienia²⁴. Budowę murowanej warowni przypuszczalnie rozpoczęto w drugiej ćwierci XIV wieku, już po koronacji Kazimierza Wielkiego w 1333 roku. Tym samym koniński zamek należał do murowanych budowli związanych z pierwszym okresem działalności budowlanej króla i jego urzędników. Można przypuszczać, że jego główne elementy (mur obwodowy, wieża główna i Dom Wielki) powstały jeszcze w pierwszej połowie XIV wieku, a na pewno ukończono go jeszcze za życia króla. W jedyne zachowanych dokumentach źródłowych Janko z Czarnkowa²⁵ w przypisywanych mu zapisach „Kroniki Katedralnej Krakowskiej”, jak i później Jan Długosz²⁶ podają, że konińską murowaną warownię wzniesiono z inicjatywy króla Kazimierza Wielkiego.

Przebieg miejskich murów obronnych graficznie pokazano po raz pierwszy na zachowanym najstarszym planie miasta, opatrzonym datą 1790 roku²⁷. Na podstawie bardziej szczegółowego rysunku planu miasta z 1796 roku (Rys. 1) można przyjąć, że północny odcinek południowo-zachodniego muru obwodowego miasta dochodził do południowej zamkowej fosy, z którą mógł być powiązany tworząc warowne zabezpieczenie od strony południowo-zachodniej. Potwierdza to fragment tekstu lustracji z 1659 roku, który mówi: *Około tego miasta jest mur, począwszy od zamku aż do bramy, którą jeżdżą ku Kaliszowi. Która brama jest też murowana. Od tej bramy zasię mur jest aż do drugiej bramy, którą jeżdżą z miasta ku*

²² Ibidem, s. 186; K. Gorczyca, *Zamek i mury obronne...*, s. 63.

²³ Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, T. II, Poznań 1946–1947, s. 262. Istnienie kasztelańskiego grodu w Koninie potwierdzają także inni badacze.

²⁴ K. Gorczyca, *Zamek i mury obronne...*, s. 60.

²⁵ Janko z Czarnkowa, *Kronika polska 1333–1384*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, T. II, Warszawa 1961, s. 625–627.

²⁶ J. Długosz, *Historiale Polonicae libri XII*, T. III, Kraków 1876, s. 323–324.

²⁷ *Plan miasta Konina z 1796 r...*, Tab. XXVI, s. 170.

*Toruniowi. A od tej bramy nie masz żadnego muru, aż do samego zamku*²⁸. Na planie Konina z 1803 roku nie zaznaczono murów okalających miasto. Autor pierwszej współczesnej historii miasta Andrzej Wędzki²⁹ zamieścił plan miasta Konina z 1816 roku, który potwierdza istnienie pozostałości murów otaczających miasto od strony wschodniej i południowej, jednak brak na nim rysunku murów od strony zachodniej. Brak jest natomiast potwierdzenia archeologicznego południowo-zachodniego odcinka fortyfikacji miejskich, które mogły kończyć się w rejonie zamku. Jarosław Widawski³⁰ zauważył, że: [...] *tworzyło to [układ] umocnień miasta i zamku] charakterystyczne dla zamków związanych z miastami funkcjonalno-obronne sprzężenie obu obronnych organizmów. Między miastem a zamkiem istniała – wzorem wielu miast – niezabudowana przestrzeń.* Tym samym koniński zamek stanowił samodzielny, niezależny od miasta, ale militarnie sprzężony z miastem silny punkt obronny.

Czternastowieczny koniński zamek, poza murem i wałem ziemnym, otoczony był szeroką fosą. Według rysunku uproszczonego planu miasta zamieszczonego w pracy J. Widawskiego³⁰ zamkowa fosa zasilana była w wodę od strony zachodniej, z zakola Warty poprzez przypuszczalnie sztucznie wykopany układ kanałów opływających średniowieczne miasto. Ta teza z ok. 1970 roku nie znalazła potwierdzenia w wynikach późniejszych badań archeologicznych, które nie wykazały, aby w przeszłości na zachód od zamku istniały jakiegokolwiek cieki wodne, które mogły zasilać zamkową fosę. Wynika z tego, że fosa była nawodniona tylko wodą gruntową o wysokim poziomie zwierciadła w tym ogólnie podmokłym terenie lub stanowiła jedynie suchy rów. Z zamieszonego powyżej XX-wiecznego przerysu planu miasta z 1796 roku wynika, że od strony wschodniej, czyli od strony zabudowy miejskiej, fosa była najwęższa i miała szerokość ok. 5-6 m. Od pozostałych trzech stron zamkowa fosa miała szerokość od ok. 10 do 12 m. Według lustracji z 1565 roku szerokość północnego odcinka fosy wynosiła 21 łokci. Pierwotna głębokość fosy nie jest znana. Jej głębokości, jak i faktycznej szerokości, nie udało się domierzyć w trakcie archeologicznych badań ratowniczych w 1989 roku.

²⁸ Lustracja z 1659 r. poświadczają, że budowa murów obwodowych miasta została zakończona.

²⁹ A. Wędzki, *Początki Konina...*, T. 9, 1981, s. 58-59, ryc. 2-3.

³⁰ J. Widawski, *Miejskie mury obronne...*, s. 182.

W XVI wieku zamkowy przygródek usytuowany był na północny-wschód od zamkowej bramy, pomiędzy fosą a ówczesną drewnianą zabudową miasta. Zamkowe przedzamcze tworzyła zapewne także drewniana zabudowa gospodarcza, po której nie zachowały się żadne archeologiczne ślady. Nie wiemy, czy konińskie przedzamcze posiadało jakiegokolwiek umocnienia.

Dojazd do zamku

Dojazd do konińskiego zamku prowadził od strony północno-wschodniej przez miasto i przez gospodarcze przedzamcze. Aby dostać się z przedzamcza do XIV-wiecznego zamku trzeba było pokonać zapewne ziemny wał i dalej długi drewniany most przerzucony nad szeroką na 21 łokci fosę. W średniowieczu (zapewne w XV w.) nad drewnianym mostem zaraz za fosą została wybudowana budowla obronna nazwana „sambornią”³¹, wzmiankowaną po raz pierwszy w lustracji z 1539 roku. Była to wzniesiona w konstrukcji drewnianej budowla wartownicza stojąca na dębowych palach, obita tarcicą i przykryta dwuspadowym dachem krytym gontem, nazywana też sambożem. W opisie lustracyjnym z 1565 roku podano dokładne wymiary tej szczególnej budowli: długość 15,5 łokcia, szerokość 13,5 łokcia i wysokość 4,5 łokcia (odpowiednio: 9,08 x 7,91 x 2,64 m według przeliczeń K. Gorczycy³²). Każdy, kto się chciał dostać na zamek, musiał przejechać pod pomieszczeniem wartowniczym samboża, a stykał się po opuszczeniu ze stałym mostem wzniesionym na drewnianych palach ponad zamkową fosę.

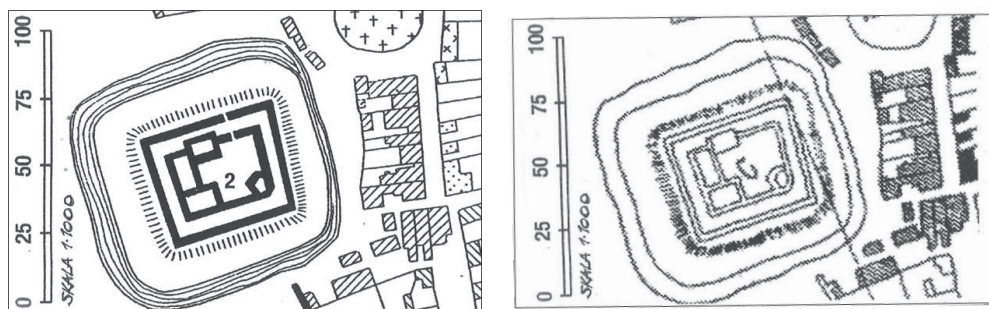
³¹ Lustracja z 1539 r. podaje pierwszą wzmiankę o „sambornii”. Lustracja z 1559 r. podaje opis lokalizacji „sambornii” – znajdowała się ona na północy pod koniec mostu i przed budynkiem bramnym, wybudowanym przypuszczalnie w XV w. Obita tarcicą „Sambornia” zaopatrzona była w furtę i most zwodzony. W tym czasie „sambornia” pełniła funkcję „letniego siedzenia” straży. Dokładny opis konińskiej drewnianej „sambornii” z podaniem jej wymiarów (według opisu lustracyjnego z 1565 r., s. 34.) i wyposażenia zamieścił K. Gorczyca w artykule pt.: *Zamek i mury obronne Konina*, [w:] „Konińskie Zeszyty Muzealne”, T. 5, 2009, s. 62-63. Lustracja z 1580 r. podaje, że „sambornię” zbudował „nieboszczyk starosta Jan Służewski”. Sambornia to piętrowa budowla wieżowa z przejazdem w parterze i z pomieszczeniem dla zamkowej straży na piętrze, zlokalizowana przed bramą wjazdową do zamku. Budowla z reguły była założona na rzucie prostokąta (Konin – 9 x 8 m) lub kwadratu (zapewne Nowy Korczyn lub Przedecz). Sambornia pełniła funkcję przedbramia.

³² K. Gorczyca, *Zamek i mury obronne...*, s. 63.

Do dziś zachowały się trzy rysunki planów miasta Konina z przełomu XVIII i XIX wieku. Najstarszy skalarny plan starego miasta Konina i okolic datowano na koniec XIX wieku, według J. Widawskiego na 1790 rok. Rysunek zapewne zrujnowanego konińskiego zamku na tym planie jest niewyraźny i nie pozwala na precyzyjne odczytanie obrysu jego murów i zabudowań. W wewnętrznym południowym murze jest znaczna przerwa, brak jest istniejącej jeszcze wówczas narożnej wieży, a północny wjazd na wewnętrzny dziedziniec narysowano obok zapewne zburzonego budynku bramnego. Na tym planie pokazano skarpe, ale nie narysowano zapewne jeszcze wówczas istniejącej fosy otaczającej założenie obronne.

Drugi z kolei plan pochodzi z 1796 roku (Rys. 1) i relatywnie precyzyjnie z zachowaniem przyjętej skali planu miasta przedstawia zabudowania zamku otoczone skarpe i fosą (Rys. 2).

Na wszystkich trzech planach miasta Konina otoczony fosą zamek usytuowany jest dokładnie w tym samym miejscu i w tym samym układzie urbanistycznym w stosunku do zabudowy miasta, jak i do kierunków świata. Może to sugerować, że kolejne dwa plany z 1796 i z 1803 były przerysami pierwszego planu z 1790 roku.



Rys. 2. Fragment planu miasta Konina z 1796 r. z rzutem kazimierzowskiego zamku uzupełniony o skalę tego planu³³, [opracowanie autora – 2019]

Rys. 3. Fragment planu miasta Konina z 1803 r. z niewyraźnie narysowanym rzutem kazimierzowskiego zamku uzupełniony o przybliżoną skalę tego planu. Plan ten wykonano zapewne jako przerys planu w 1796 r. [elektroniczne powiększenie opracował autor – 2020]³⁴

³³ J. Widawski, *Miejskie mury obronne...*, s. 186.

³⁴ Wymiary rzutu zamku właściwego autor przyjął na podstawie wiarygodnego planu miasta z 1796 r. powiększonego do skali 1:100.

Dwa zachowane plany Konina są bardzo podobne, ale są inaczej narysowane i różnią się szczegółami. Przede wszystkim na szkicach nieco inaczej narysowano rzut narożnej wieży. Na zachowanym planie miasta z 1796 roku rysunek rzutu wieży ma kształt nieregularnego sześciokąta dość nieprecyzyjnie wkomponowanego w obrys wewnętrznego zamkowego muru obwodowego. Na planie Konina z 1803 roku rzut wieży ma także kształt nieregularnego sześciokąta, ale o nieco inaczej narysowanych bokach. Narysowane na czarno północne mury zamku, wewnętrzny i zewnętrzny, na planie z 1796 roku narysowano z białą przerwą, co mogło sugerować linię pierwotnego wjazdu na wewnętrzny dziedziniec zamku. Tej przerwy nie ma na planie miasta Konina z 1803 roku. Na obu planach nieco inaczej narysowano skarpy wokół drugiego obwodu zamku.

Mury obronne zamku

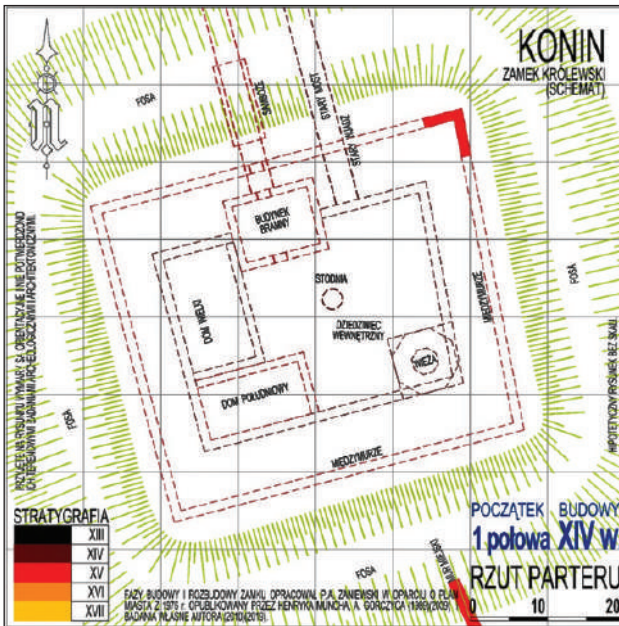
W XIV wieku koniński zamek został założony i wybudowany przypuszczalnie (brak potwierdzenia w badaniach archeologicznych) na planie lekko zdeformowanego czworoboku (Rys. 2) o przybliżonych zewnętrznych wymiarach boków ok. 27 x 36 m³⁵. Krzysztof Gorczyca przetwarzając skalę rysunku planu z 1796 roku określił wymiary poszczególnych odcinków murów wewnętrznego obwodu: północny – 36 m, wschodni – 29 m, południowy – 34 m i zachodni – 26 m. Łączną długość wewnętrznego obwodu wyliczył na ok. 125 mb³⁶. Autor w przybliżeniu potwierdził przyjęte wymiary z tolerancją 1-2 m. Mur północny – 36 m, mur wschodni – 27 m, mur południowy – 35 m i mur zachodni – 26,5 m. Według obliczeń autora długość obwodu wynosiła 124,5 m. Zamek właściwy w obrębie pierwszego obwodu murów razem z ośmioboczną wieżą główną zajmował powierzchnię ok. 950 m² (wliczając w powierzchnię zabudowy grubość murów). Powierzchnia konińskiego zamku właściwego była zbliżona do budowanych w podobnym okresie królewskich zamków wielkopolskich w Opocznie (ok. 1200 m²) czy w Ostrzeszowie (ok. 1100 m²). Była to stosunkowo niewielka powierzchnia zabudowy plasująca koniński zamek właściwy w gronie zamków kazimierzowskich zakwalifikowanych do grupy

³⁵ K. Gorczyca, *Zamek i mury obronne...*, T. 5, 2009, s. 63.

³⁶ P.A. Zaniewski, *Zamki Kazimierza Wielkiego*, Wyd. InAltum/ARCO, Kraków-Szczecin 2012, s. 116.

zamków małych³⁵ o powierzchni zabudowy nie przekraczającej 1000 m².

Dopiero w 2. połowie XV wieku po wybudowaniu drugiego, zewnętrznego obwodu murów obronnych powierzchnia całego założenia bez fosy wzrosła do 2100 m², a tym samym zamek w Koninie pod względem powierzchni zabudowy zrównał się z ważnym zamkiem w Kaliszu o obwodzie 56 x 42 x 46 x 63 m i o powierzchni 2116 m²³⁷, co pozwoliło na zakwalifikowanie konińskiej budowli obronnej do grupy dużych warowni o powierzchniach zabudowy od 4000 do 5000 m²³⁸. Należy tu jednak nadmienić, że powierzchnia zabudowy zajmowana przez zamek nie decydowała o jego walorach obronnych.



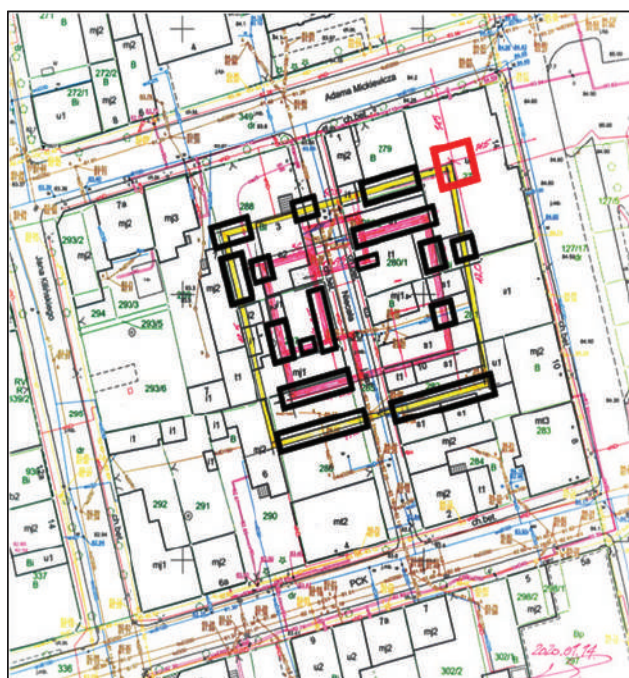
Rys. 4. Hipotetyczny rzut kazimierzowskiego zamku w Koninie, [opracowanie autora na podstawie przeskalowanego planu zamku według rysunku planu miasta Konina z 1796 r.]

³⁷ Według obliczeń Tadeusza Kozięłła-Poklewskiego. P.A. Zaniewski, *Zamki Kazimierza Wielkiego...*, s. 113.

³⁸ Ibidem, s. 116.



Rys. 5. Schemat układu murów zamku z przeskalowanego planu miasta z 1796 r., wniesiony na fragment współczesnej mapy zasadniczej Konina w skali 1:500, [oryginał mapy z 2020 r. w archiwum autora]



Rys. 6. Mapa z propozycjami wykopów archeologicznych. W zasadniczym fragmencie Konina czerwonym kwadratem oznaczono lokalizację narożnika będącego przedmiotem ratowniczych badań dokonanych przez K. Gorczycę w 1989 r., natomiast czarnymi wydłużonymi prostokątami i kwadratami zaznaczono niezabudowane miejsca, [opracowanie autora artykułu]

Na podstawie powyższej mapy z oznaczonymi niezabudowanymi miejscami można będzie sporządzić plan archeologicznych wykopów badawczych. Po zatwierdzeniu planu wykopów w uzgodnieniu z obecnymi użytkownikami poszczególnych nieruchomości można by rozpocząć etapami badania wykopaliskowe. Szczególnie cenne byłyby wyniki badań w wykopach domniemanych „narożników”, w których mogą znajdować się pozostałości fundamentów murów średniowiecznego zamku. Należy zaznaczyć, że niektóre z wykopów wymagałyby rozbiórki nawierzchni utwardzonych.

Stan badań archeologicznych na dzień dzisiejszy nie pozwala na zdefiniowanie materiałów budowlanych, z których zrealizowano średniowieczne fundamenty masywnych murów obronnych zamku właściwego. Na podstawie odkrytych przez K. Gorczycę fundamentów północno-wschodniego narożnika³⁹ wiadomo, że ławy fundamentowe o szerokości w dolnych partiach rzędu 3,8 m (dwie dolne warstwy) XV-wiecznego muru zewnętrznego były wykonane z niewielkich granitowych otoczków (o średnicach do 20-30 cm) spajanych gliną, tworzącą izolację przeciwwodną przed „podciąganiem” wody gruntowej. Kolejne kamienie warstwy muru były prawdopodobnie zalane zaprawą wapienną. W odkrytym wykopie archeolodzy nie odkryli ani jednej całej cegły, choć stwierdzony gruz ceglany i ułamki gotyckich cegieł, tzw. „palcówek”, potwierdzały średniowieczny rodowód budowli. Z XIX-wiecznej kolorowej akwareli zamieszczonej w „Albumach Stronczyńskiego” wynika, że nadziemne partie murów zamku właściwego wybudowano zapewne z czerwonej cegły³⁹ wzmocnionej na narożnikach precyzyjnie ociosanymi kamieniami (piaskowiec). Pojedyncze kamienne ciosy pochodzące z zamku K. Gorczyca zidentyfikował poza Koninem, gdzie w trakcie długotrwałej rozbiórki warowni zostały wywiezione i wmurowane w inne budowle⁴⁰. Z rysunku południowej elewacji wykonanego w 1818 roku⁴¹ (jeszcze przed rozbiórką) wynika, że ceglane

³⁹ K. Gorczyca, *Zamek i mury obronne...*, s. 60.

⁴⁰ K. Troczyński, *Opis zabytków w Królestwie Polskim sporządzony z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa... oraz Widoki zabytków starożytności w Królestwie Polskim służące do objaśnienia opisu tychże starożytności sporządzonego przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa w latach 1844–1846 zebrane*. Atlas IV, Gubernia Warszawska, Tab. 11, poz. 8, ryc. 6, akwarela autorstwa Teodora Chrząńskiego (1851), [Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego]. Według K. Gorczyca Stronczyński przebywał w Koninie w 1848 r.

⁴¹ Udokumentowane źródłowo informacje o wbudowanych w kościół ciosach z zamku autor uzyskał od K. Gorczycy.

mury konińskiego zamku właściwego były wysokie. Ich pierwotną wysokość, zapewne z gankiem strażniczym i blankami⁴², można oszacować na ok. 10 m nad poziom otaczającego zamek terenu. Wynika z tego, że wysokość muru wewnętrznego bez blank wynosiła ok. 8 m. Wysokość murów obronnych zamków kazimierzowskich od otaczającego je od zewnątrz terenu do szczytów blank wahała się od 5 m do nawet ok. 11 m (Kruszwica czy Wawel)⁴³. Grubość murów tychże zamków w przyziemiu wahała się od ok. 1,0 m (Niepołomice, Radom – mury oddzielające zamek od zabudowy miasta) do nawet ok. 3,0 m (Inowłódz – grubość kamiennych murów obwodowych wolnostojącego zamku czy Kalisz – grubość podstawy kamienno-ceglanych murów oddzielających zamek od zabudowy miasta)⁴⁴.

Na podstawie analogii można przypuszczać, że grubość podstawy XV-wiecznych murów zewnętrznych konińskiego zamku wynosiła od 2,4 do nawet 3,0 m, natomiast grubość dolnych partii murów zamku właściwego (obwód wewnętrzny) prawdopodobnie mieściła się w przedziale od 2.0 do 2.4 m. Skromna ikonografia zamku nie pokazuje zwieńczenia murów, jednak blankowanie ochraniające ganek strażniczy wzmiankowane jest w zachowanych opisach lustracyjnych. K. Gorczyca przypuszczał, że w szerokich blankach znajdowały się pionowe szczelinowe strzelnice usytuowane osiowo. W źródłach dotyczących czasów Kazimierza Wielkiego autor nie natrafił na wzmianki o stosowaniu murowanych czy drewnianych hurdycji, ale nie można wykluczyć, że w czasach zagrożenia przed sygnalizowanym natarciem wrogich wojsk, w celu zapewnienia lepszej ochrony obrońcom na gankach murów obwodowych montowano zapewne drewniane hurdycje, które pozwalały na częściowe flankowanie murów i lepszy ostrzał przedpola dojazdu do zamku.

⁴² Rysunek z ilustrowanego tygodnika „Przyjaciel Ludu, czyli Tygodnik Potrzebnych i Pożytecznych Wiadomości”, nr 4 z lipca 1844 r. wydanego w Lesznie pokazuje stan zachowanych ruin w 1818 r. Zdaniem K. Gorczycy i autora akwarela zamieszczona w „Albumach Stronczyńskiego” była pokolorowaną kopią tego rysunku wykonaną ok. 1850 r.

⁴³ O ganku strażniczym z blankami wzmiankują opisy lustracyjne zamku.

⁴⁴ P.A. Zaniewski, *Zamki Kazimierza Wielkiego...*, s. 125.

Wieża

W południowo-wschodnim narożniku prostokąta murów obronnych zamku właściwego, od strony ufortyfikowanego miasta, wzniesiono wysoką wieżę główną. Z proporcji ryciny C. Georga datowanej na 1803, a także z akwareli wykonanej ok. 1848 w oparciu o rysunek z ok. 1818 roku⁴⁵ wynika, że pionowy wymiar gotyckiej wieży przekraczał 20 m, co czyniło ją najwyższą budowlą w okolicy. Wysokość głównych wież zamków kazimierzowskich dochodziła nawet do 40 m (np. prawie w pełni zachowana ośmioboczna wieża główna zamku w Kruszwicy), choć pionowy wymiar większości wież głównych państwowych zamków Kazimierza Wielkiego kształtował się w przedziale od 20 do 25 m ponad otaczający je teren⁴⁶. Według jednego z XVI-wiecznych opisów lustracyjnych wysokość wieży zamku konińskiego opisano następująco: [...] *wyższa niż na 8 mężów i w ziemi głęboka*. Z tej wzmianki wynika, że konińska wieża była wyższa niż 8 x 1.8 m = 14-15 m. Na podstawie pomiarów proporcji ujętych na XIX-wiecznych rysunkach autor przyjął, że wysokość trzonu konińskiej wieży głównej mogła wynosić nawet 24 m.

Według K. Gorczycy cokół wieży głównej w Koninie był założony na rzucie kwadratu o bokach 10,5 x 10,5 m. Zdaniem autora artykułu obrys cokołu wieży mieścił się w kwadracie o zewnętrznych wymiarach ok. 8,0 x 8,0 m. Zapewne na podstawie ryciny pokazującej ruiny zamku sprzed 1818 roku. K. Gorczyca uważał, że obrys wieży był wysunięty przed lico murów południowego i wschodniego. Wysunięcie obrysu wieży przed lica murów południowego i wschodniego wynika także z zachowanej ryciny pokazującej wygląd ruin zamku w 1803 roku. Autor zgadza się z tak postawioną tezą twierdząc, że niski graniasty cokół, jak i wyższe partie narożnej wieży, mogły być wysunięte przed lica murów wewnętrznych zamku właściwego, podobnie jak miało to miejsce w przypadku ośmiobocznych wież królewskich zamków w Inowłodzu, Kruszwicy, Sieradzu czy Wyszogrodzie. Kwadratowy kształt podstawy wieży prawdopodobnie kilka metrów nad ziemią przechodził w kształt regularnego ośmioboku wpisującego się w okrąg o średnicy nieco ok. 8 m, co czyni jej plan bardzo podobnym

⁴⁵ Ibidem, s. 126.

⁴⁶ Rysunek z ilustrowanego tygodnika „Przyjaciel Ludu, czyli Tygodnik Potrzebnych i Pożytecznych Wiadomości”, nr 4 z lipca 1844 r. wydanego w Lesznie pokazuje stan zachowanych ruin w 1818 r.

wymiarowo do przypuszczalnych ośmiobocznych w rzucie wież zamków w Sieradzu czy w Wyszogrodzie (ośmioboki o przekątnych ok. 8 m)⁴⁷. Kształtem konińska wieża, jedna z 9 kazimierzowskich wież posiadających w poziomym przekroju kształt ośmioboku, przypomina odrestaurowaną narożną wieżę zamku w Łęczycy o kwadratowej podstawie i zewnętrznych wymiarach ok. 10 x 10 m czy zachowaną przybramną wieżę zamku w Ostrzeszowie o zbliżonym do kwadratu planie przyziemia o wymiarach 8,78 x 9,76 m. Nie można jednak pominąć faktu, że na powiększonym planie konińskiego zamku z mapy z 1796 roku (Rys. 2) narysowany kształt rzutu narożnej wieży głównej jest sześcioboczny.

Zapewne od początku, ale zostało to potwierdzone dopiero w opisie lustracyjnym z XVI w., konińska wieża posiadała „kamienne naroża” czyli narożniki o kącie rozwartym 135° wykute z kamienia, zapewne z piaskowca. Jeden z narożnych kamieni konińskiej wieży K. Gorczyca odnalazł wbudowany w mur kościoła w okolicy. Jego pochodzenie z ruin zamku zostało potwierdzone w liście proboszcza tej świątyni⁴⁸. Analogicznie do innych wież w dolnych partiach wieży według opisów lustracyjnych znajdował się loch więzienny „w ziemi głęboki.”

Na wyższych kondygnacjach wieży znajdowały się pomieszczenia strażników, a na najwyższej kondygnacji powinien znajdować się magazyn żywności i arsenał. Wejście do wieży znajdowało się prawdopodobnie na wysokości ganku na murach (ok. 8 m nad poziomem wewnętrznego dziedzińca) lub nieco wyżej, co świadczyło o tym, że wieża konińskiego zamku była punktem ostatecznej obrony (tzw. bergfried'em). Ponadto wieża była wyposażona w wąskie otwory strzelnicze rozmieszczone na różnych wysokościach. Obrońcy wieży mogli z nich, a także z najwyższej położonej platformy osłoniętej murem i prawdopodobnie blankami, razić nieprzyjaciela atakującego zamek od wschodu i południa, ale także z „przewyższenia” można było z wieży bronić ufortyfikowanego dojazdu do zamkowej bramy. Zwieńczenie bergfriedu konińskiego zamku prawdopodobnie było identyczne jak korony wież w Łęczycy, Kole czy w Inowłodzu. Miało formę stromego ostrosłupa, wokół którego przebiegał ganek obrońców. Według zachowanego opisu lustracyjnego wieża była kryta gontem, co

⁴⁷ P.A. Zaniewski, *Zamki Kazimierza Wielkiego...*, s. 135.

⁴⁸ Przybliżone wymiary wież głównych zamków w Sieradzu i w Wyszogrodzie zaproponował Tomasz Olszacki w graficznych rekonstrukcjach.

wyraźnie zazaczył Krzysztof Gorczyca na rysunku graficznej rekonstrukcji XV-wiecznego zamku.

Wysoki ośmioboczny bergfried poza funkcjami obronnymi i więzieniowymi pełnił też funkcje obserwacyjne i sygnalizacyjne. Autor niniejszego artykułu przypuszcza, że na nizinym terenie rozlewiska Warty oddalone w linii prostej od zamkowej wieży w Koninie: wysoka wieża zamku w Kole (ok. 20 km), bardzo wysoka wieża zamku w Kruszwicy (ok. 40 km), zabudowa zamku w Gosławicach, wybudowanego w latach 1418–1426 z inicjatywy biskupa poznańskiego Andrzeja Łaskarza (ok. 5 km na północ) czy nawet wysokie wieże kościołów Kalisza (ok. 45 km) w średniowieczu mogły ostrzegać się wzajemnie przed zbliżającym się zagrożeniem poprzez przekazywanie sobie sygnałów świetlnych lub dymnych. Wcześniejsze ostrzeganie przed zbliżającym się zagrożeniem ze strony najeźdźców było jednym z elementów średniowiecznego systemu obronnego państwa.

Dom Wielki i zabudowa wnętrza zamku

Wysoki, według opisów lustracyjnych trzykondygnacyjny, jednotraktowy średniowieczny zamkowy Dom Wielki zwany w lustracjach „*lapidea magna*” (kamienica wielka) został wybudowany przy murze zachodnim i stanowił gotyckie skrzydło zachodnie. Dom był założony na planie prostokąta o przybliżonych zewnętrznych wymiarach boków 17,0 x 9,5 m. Powierzchnia zabudowy Domu wynosiła ok. 160 m². Usytuowaniem w obszarze murów obronnych i wymiarami rzutu koniński Dom przypominał przymurne Domy Wielkie kilku innych zamków kazimierzowskich (Łęczyca: 21,3 x 10,5 m, Opoczno: ok. 20 x 8 m, Ostrzeszów: ok. 23 x 7 m czy Skawina: ok. 28 x 9 m, a także nieco obszerniejszy średniowieczny Dom Wielki zamku w Kruszwicy: ok. 34 x 14 m). Z XVI – i XVII-wiecznych opisów lustracyjnych wiadomo, że koniński Dom Wielki był w pełni podpiwniczony. Piwnice jak i parter były podzielone na 3 pomieszczenia. Na parterze były to: w części środkowej sień wielka, i po bokach komnata wielka z kominem, izba i komora, zapewne pełniąca funkcję magazynową. Układ pomieszczeń na piętrze był analogiczny jak na parterze. Na pierwszym piętrze znajdowała się poprzedzona wysoką sienią komnata, wzmiankowana w lustracjach jako „Izba królewska” z kominem – *największa w tym zamku*. W piwnicach zamkowego Domu Wielkiego zapewne były także trzy pomieszczenia o funkcjach magazynowych. W komnatach na pierw-

szym piętrze rezydował władca w czasie pobytów w zamku w Koninie, a na co dzień zajmował je starosta z rodziną. Obok Izby królewskiej znajdowała się druga sień i izdebka dla służby⁴⁹.



Makieta zamku w Koninie, wykonana na podstawie rysunku zamku autorstwa Krzysztofa Gorczyca, Źródło: Centrum Edukacji i Rozrywki, Park Makiet Mikroskala, <https://www.parkmania.pl/parki/516/atrakcje/7810/Zamek-w-Koninie-Centrum-Edukacji-i-Rozrywki-Park-Makiet-Mikroskala-.html#nch/1523379177>, [dostęp: 22.02.2024]

Najwyższa kondygnacja była usytuowana prawdopodobnie w wysokim, dwuspadowym dachu. Na poddaszu były „komory (izby) drewniane” co może oznaczać, że przestrzeń pod dachem podzielona była drewnianymi ścianami działowymi. „Wąskie staroświeckie okna” i drzwi wejściowe do pomieszczeń usytuowane były tylko w murze od strony wewnętrznego dziedzińca.

Posadzki w pomieszczeniach Domu wyłożone były „kwadratową” cegłą. Główne wejście do murowanego zamkowego Domu Wielkiego znajdowało się na parterze od strony wewnętrznego dziedzińca. Do komunikacji pionowej i poziomej użytkownicy Domu wykorzystywali drewniane krużganki dostawiane do budynku od strony dziedzińca. W zachowanym opisie lustracyjnym z 1565 roku⁵⁰ zaznaczono, że zamkowy Dom był właśnie wyremontowany. W opisie lustracyjnym nie wzmiankowano o innych,

⁴⁹ K. Gorczyca, *Zamek i mury obronne...*, s. 55-76.

⁵⁰ P.A. Zaniewski, *Zamki Kazimierza Wielkiego...*, tablica: KONIN.

zapewne drewnianych budowlach, które rozmieszczone były przy zamkowych murach. Pełniły one funkcje gospodarcze i mieszkalne dla zamkowej załogi zbrojnej i służby. Autor sądzi, że w czasach rządów Kazimierza Wielkiego skrzydło zachodnie było jedynym murowanym budynkiem zamku.

Podsumowując należy stwierdzić, że XIV-wieczny kazimierzowski zamek w Koninie składał się z prostokątnego obwodu ceglanych murów, różnej, ośmiobocznej wieży, przymurnego murowanego Domu Wielkiego i bramy wjazdowej usytuowanej w murze północnym.

Bibliografia

- *Chronica Poloniae Maioris z komentarzem B. Kürbis*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, T. VIII, Warszawa 1970.
- Dąbrowski K., *Konin wczesnośredniowieczny*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970.
- Długosz J., *Historiale Polonicae libri XII*, T. III, Kraków 1876.
- *Encyklopedia powszechna*, Wyd. S. Orgelbranda, Warszawa 1864, T. XV.
- Gorczyca K., *Zamek i mury obronne*, [w:] *Civitas Konin. Dzieje Miasta i okolicy do schyłku stulecia*, red. J. Łojko, Cz. I, Konin 2011.
- Janko z Czarnkowa, *Kronika polska 1333–1384*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, T. II, Warszawa 1961.
- Kaczmarczyk Z., *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, T. II, Poznań 1946–1947.
- Kajzer L., Kołodziejski S., Salam J., *Leksykon zamków w Polsce*, Wyd. ARKADY, Warszawa 2001.
- Miłobędzki A., *Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa 1963.
- Pawlikowski M., *Sądownictwo grodzkie w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej*, Strzałków 2012.
- *Plan miasta Konina z 1796 r. opublikowany w wydawnictwie Henryka Müncha: p.t. Geneza rozplanowania miast wielkopolskich XIII i XIV wieku*, Kraków 1946, Tab. XXVI, [Polska Akademia Umiejętności] [oryginał w Staatsbibliothek w Berlinie].
- *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. IV, hasło KONIN, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, 1881.
- Troczyński K., *Opis zabytków w Królestwie Polskim sporządzony z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa... oraz Widoki zabytków starożytności w Królestwie Polskim służące do objaśnienia opisu tychże starożytności sporządzonego przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa w latach 1844–1846 zebrane*. Atlas IV, Gubernia Warszawska, Tab. 11, poz. 8, ryc. 6, akwarela autorstwa Teodora Chrząńskiego (1851), [Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego].
- Wędziki A., *Początki Konina*, „Rocznik Koniński” nr 7, 1979.
- Widawski J., *Miejskie mury obronne w państwie polskim do początku XV wieku*, Wyd. MON, Warszawa 1973.
- Zaniewski P.A., *Zamki Kazimierza Wielkiego*, Wyd. InAltum/ARCO, Kraków-Szczecin 2012.

**Opr. Redakcja „ZK” przy współpracy ze Sławomirem Snopkiem
– prezesem Zarządu Regionalnego Towarzystwa Przyjaciół Wąwolnicy
i Dorotą Chudy – dyrektorem Gminnego Domu Kultury w Wąwolnicy**

WĄWOLNICA – DAWNE MIASTO KRÓLEWSKIE

ZARYS HISTORII WĄWOLNICY

Wąwolnica – jest wsią położoną nad rzeką Bystrą w gminie Wąwolnica, powiecie puławskim, w woj. lubelskim. W latach 1346–1870 była miastem królewskim, a od 1786 roku należała do starostwa wąwolnickiego. Domniemywać należy, że jej etymologiczna nazwa wywodzi się od staropolskiego słowa „wąwel”, oznaczającego wzgórze obronne albo cypel.

Według Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2021 roku Wąwolnica liczyła 975 mieszkańców. Do Gminy Wąwolnica należało 17 sołectw. Rada Gminy w 2024 roku składała się z 15 radnych. Siedzibą UG jest Wąwolnica. Miejscowość posiada herb, który przedstawia na tarczy w polu czerwonym postać św. Jerzego w złotej zbroi, siedzącego na bia-



Panorama Wąwolnicy ze wzgórza cmentarnego.
Źródło: Gliwi, Wikimedia Commons

łym koniu i zabijającego smoka. Jest to historyczny symbol Wąwolnicy. 21 grudnia 2023 roku Rada Gminy Wąwolnica podjęła uchwałę w sprawie przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami w sprawie nadania miejscowości Wąwolnica, a raczej przywrócenia, statusu miasta. W konsultacjach, zakończonych 29 lutego 2024 roku, mieszkańcy Gminy w zdecydowanej większości zagłosowali za przywróceniem praw miejskich Wąwolnicy (79,64% głosów). W związku z tym 21 marca 2024 roku Rada Gminy Wąwolnica jednogłośnie zdecydowała o złożeniu wniosku do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, o przywrócenie praw miejskich Wąwolnicy. Po dopełnieniu formalności Wąwolnica odzyska prawa miejskie w dniu 1 stycznia 2025 roku, po 155 latach od ich utracenia w wyniku represji carskich.

NA TROPIE LEGENDARNEGO PRZEKAZU

Benedyktyńska tradycja wskazuje, że Wąwolnica należy do najstarszych ośrodków osadniczych na Lubelszczyźnie. Jej początki wyłaniają się z ciekawych legend i wielowiekowej tradycji. Jedno z takich podań, spisane w 1820 roku, opowiada o księciu Kraku, założycielu Krakowa, który podczas polowania zapuścił się z biegiem Wisły w te okolice, porośnięte jeszcze wówczas puszciami. Zatrzymał się na wzgórzu, położonym w dolinie dzisiejszej rzeki Bystrej i spojrzawszy wokół, zdumiał się głęboko. Otóż dostrzegł tam wzgórze oblane wodą, otoczone podmokłymi łąkami. Krak wzruszył się, gdyż wyniosłość ta przypominała mu jego krakowski Wawel. Postanowił więc na wzgórzu tym założyć gród i nazwał go Wawelnicą, czyli małym Wawelem. Tyle legenda, w której zawsze jakieś ziarno prawdy tkwi. Tym ziarnkiem jest owo słowo „wawel”, dawniej „wąwel”, oznaczające wyniosłość terenu, wzgórze oblane wodą, otoczone podmokłymi łąkami i bagnami. Wzgórza takie znajdują się zarówno w Krakowie, jak i w Wąwolnicy, w miejscu, gdzie obecnie wznosi się kościół-bazylika i kaplica Matki Bożej Kębelskiej. Co ciekawe z dawną formą nazwy „Wawelnica”, używaną jeszcze w drugiej połowie XIX wieku, można zetknąć się m.in. na wąwolnickim cmentarzu. Jest ona wyryta na nagrobkach Michała Kośmiderskiego – burmistrza byłego miasta Wawelnicy i ks. Kacpra Tuszewskiego, proboszcza wawelnickiego. Z nazwą „Wawelnica” spotykamy się często w starych dokumentach, jak ten z 1820 roku,

w którym jest Krak jako założyciel Wawelnicy właśnie wspomniany¹.

W dziejach Wąwolnicy mamy jeszcze kilka takich dat dotyczących jej początków, a zapisanych wiele wieków później. Według benedyktyńskich zapisów z XVIII wieku – już w 1027 roku zakonnicy mieli rozpocząć tu posługę duszpasterską, zaś w 1278 roku miał mieć miejsce najazd Tatarów na Wąwolnicę i cudowne oswobodzenie polskich jeńców z tatarskiej niewoli. Działo się to w odległym o 1,5 km od Wąwolnicy Kęble. Po zdobyciu grodu w Wąwolnicy, Tatarzy zbezczeszili znajdującą się wśród łupów figurę Matki Bożej. Uniosła się ona wówczas w górę, dzięki czemu przeżyciu Tatarzy uciekli i zostali przez polskie wojska rozgromieni. Posługa benedyktyńska w wąwolnickiej parafii jest udokumentowana w XV wieku, zaś najazd tatarski w XIII w. jest wielce prawdopodobny. Jednak wiarygodność owych dokładnych, rocznych dat 1027 i 1278 roku, odnotowanych dopiero po kilkuset latach od tych wydarzeń, nie jesteśmy w stanie stwierdzić, tym bardziej, że w świetle badań klasztor łysogórski powstał w latach 1132–1138 z fundacji Bolesława Krzywoustego².

NAJWCZEŚNIEJSZE DZIEJE

Ślady zamieszkiwania ludzi na terenach Płaskowyżu Nałęczowskiego były przedmiotem badań kilku ekip archeologów. Znaleźiska na terenach leżących w gminie Wąwolnica pochodzą głównie z okresu neolitu. Między innymi na terenie wsi Karmanowice wyraźnie udokumentowany jest rozkwit osadnictwa ludności kultury pucharów lejkowatych z końca IV tysiąclecia p.n.e. Z okresu epoki metali pochodzą przedmioty znalezione na stanowiskach archeologicznych w Lesie Stockim, Rąbłowie, Wąwolnicy i Zgórzyńskiem oraz Celejowie-Łlkach³.

Archeologowie datują powstanie osady Wąwolnica na XI–XII wiek. Natomiast w XIII wieku był tu już gród obronny. W znanych źródłach i wydawnictwach nie doszukamy się jednoznacznego i precyzyjnego w terenie umiejscowienia dzisiejszej Wąwolnicy. W ostatnich latach opowiedziano się za jej lokalizacją na terenie wzniesienia wokół ówczesnego kościoła

¹ A. Pardyka, *Z dziejów Wąwolnicy*, „Zapiski Kazimierzowskie” 2011, nr 6, Wyd. SKKW, Kowal 2011, s. 38.

² M. Derwich, *Benedyktyński klasztor Świętego Krzyża na Łysej Górze w średniowieczu*, Warszawa-Wrocław 1992, s. 180, 269.

³ A. Pardyka, *Z dziejów Wąwolnicy...*, s. 39.

pw. św. Marii Magdaleny. Obecnie na tym terenie usytuowany jest Zespół Szkolno-Przedszkolny w Wąwolnicy.

Dziesięć miast Lubelszczyzny, które pojawiły się za panowania ostatnich Piastów oraz w dobie jagiellońskiej, nie są odnotowywane jako nadane przywilejami lokacyjnymi, zatem datę ich założenia można określić tylko w przybliżeniu. Do tej grupy zaliczyć należy: Kamionkę, Kazimierz Dolny, Kraśnik, Łuków, Urzędów, Kurów, Opole, Piaski, Wysokie i Wąwolnicę.

Po Lublinie i Kazimierzu Dolnym Wąwolnica na przełomie XII/XIII wieku była grodem, a w latach 1325–1327 w źródłach odnotowywana jest jako osada parafialna. Rok formalnego przekształcenia osady Wąwolnica w miasto nie jest znany. Nie można też wykluczyć, że jeszcze przed panowaniem ostatniego Piasta na polskim tronie, osadzie nadane było prawo miejskie. Według Kroniki Jana z Czarnkowa Kazimierz Wielki przed 1370 rokiem otoczył murami obronnymi miasto Wąwolnicę (*civitas Wanwelnicza*), co oznaczało, że wieś uzyskała prawa miejskie magdeburskie, stając się miastem królewskim⁴.



Najstarszy wizerunek średniowiecznej pieczęci miasta Wąwolnicy. Pieczęć była przywieszona do dokumentu z 1424 r. Źródło: *Wojewódzka i Miejska Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie*, rkps 1828, k. 30 verso



Odcisk średniowiecznej pieczęci miasta Wąwolnicy. Pieczęcią tą został opatrzony dokument z 1805 r. Źródło: *Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta miasta Wąwolnicy*, sygn. 16, k. 65

⁴ *Kronika Janka z Czarnkowa*, opr. J. Szlachtowski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica* (MPH), T. 2. Wyd. A. Bielowski, Warszawa 1961, s. 625.

Związane z funkcjonowaniem wczesnośredniowiecznego grodu początki Wąwolnicy, jak również moment prawnej lokacji miasta, do dziś nie są wyjaśnione przez historyków i archeologów. W oparciu o zachowane bardzo skąpe źródła pisane wolno stwierdzić, że Wąwolnica posiadała dokument lokacyjny najprawdopodobniej już w XIV wieku, skoro określano ją mianem *civitas*⁵. W akcie wystawionym przez Kazimierza Jagiellończyka, widnieje informacja o przeniesieniu Wąwolnicy *de iure Polonico et quovis alio* na prawo magdeburskie⁶. Na podstawie wyników prac wykopaliskowych, przeprowadzonych na wąwolnickim Wzgórzu Kościelnym, ustalono jedynie, że mury miejskie, otaczające średniowieczną Wąwolnicę, zostały wzniesione w czasach panowania Kazimierza Wielkiego⁷. Osada miejska zaczęła przypuszczalnie rozwijać się w miejscu usytuowanego na tymże wzgórzu podgrodzia⁸. Dokument lokacyjny jedynie prawnie usankcjonował istnienie tej osady przy grodzie zwanym Wąwolnica. Bardzo możliwe, że do owej lokacji monarcha posłużył się niemieckimi kolonistami. W akcie lokacyjnym, ze względu na pochodzenie kolonistów, nazwę osady zapisano jako „Kunigisberg”, co można utożsamiać z położeniem miasta na wzgórzu (górze). Na pieczęci, która przywieszona jest do dokumentu z 1424 roku widnieje napisu: S*CIVITATIS*DE*KVNIGISBERG*⁹. Jednak nazwa „Kunigisberg” nie zyskała aprobaty wśród polskich mieszczan i dlatego nie wystąpiła w żadnym z zachowanych do dziś zapisów, zaś osada miejska nadal określana była dawną nazwą – Wąwolnica.

W niektórych opracowaniach rok 1346 jest tym, w którym Kazimierz Wielki miejscowości nadał prawo magdeburskie¹⁰. Konsekwencją tego był

⁵ *Kronika Janka z Czarnkowa*, MPH, s. 625; A. Parczyńska podaje, że nie zachował się dokument lokacyjny oraz, że dokument lokacyjny przypisywany Wąwolnicy z 1346 r. okazał się dokumentem dotyczącym miasta Bydgoszczy; M. Brzostowski, *Lokacja miasta Bydgoszcz*, „Zapiski Historyczne”, T. 23, 1957, s. 1/3, s. 141-145.

⁶ S. Kuraś, *Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego w średniowieczu*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, T. 3, Warszawa 1983, s. 254.

⁷ H. Samsonowicz, *Polska Jana Długosza*, PWN, Warszawa 1984, s. 159.

⁸ F. Kiryć, *Miasta małopolskie w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, Wyd. AVALON, Kraków 2013, s. 263.

⁹ M. Gumowski, *Pieczęcie i herby miejscowości województwa lubelskiego*, Lublin 1959, s. 90.

¹⁰ R. Krzysztofik, *Lokacje miejskie na obszarze Polski. Dokumentacja geograficzno-historyczna*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Katowice 2007, 80-81.

okres świetności Wąwolnicy. Król podnosząc ją do rangi miasta jednocześnie otoczył wzgórze nowymi murami oraz pobudował murowany zamek. W miejsce dawnego drewnianego kościoła wzniósł nowy, murowany – również pw. św. Wojciecha.

Najazdy tatarskie w 1341 i 1352 roku spustoszyły ziemię lubelską. W tym też czasie państwo litewskie zbrojnymi wyprawami na Polskę próbowało opanować zachodnie księstwa ruskie. O zajęcie ich dążył także Kazimierz Wielki, co powodowało walki zbrojne przy wschodnich granicach ziemi lubelskiej. Ważnym elementem zabiegów monarchy była ochrona traktów handlowych łączących Lublin z miastami Sandomierszczyzny, a następnie z Wielkopolską i Śląskiem. Jedną z odnóg traktu wiodła z Lublina przez Wąwolnicę i Kazimierz do Radomia. Umocnienia Wąwolnicy służyły obronie tej drogi jak i pozwalały na kontrolę rozwijającego się wówczas handlu hanzeatyckiego, skierowanego na ten trakt. Z 1349 roku pochodzi dokument króla Kazimierza Wielkiego, wyznaczający kupcom przewożącym towary z Torunia do Lublina drogę przez Wąwolnicę¹¹. Jego potwierdzenie odnotowane jest także w 1377 roku, co przyczyniło się do rozwoju miejscowości oraz bogacenie się jej mieszkańców. Rozrastały się też wąwolnickie przedmieścia i w XV wieku zaliczano do nich dość odległe osady jak Bartłomiejowice, Góra i Charz.

W 1374 roku królowa Elżbieta Łokietkówna, siostra Kazimierza Wielkiego, potwierdziła zwolnienie mieszczan wąwolnickich od opłat ceł i myt w całym Królestwie¹².

W 1406 roku Władysław Jagiełło nadał miastu lub potwierdził prawo do odbywania we wtorki targów, zaś w 1448 roku Kazimierz Jagiellończyk nadał miastu prawo magdeburskie, uznając jednocześnie je jako jedno z ważniejszych miast korony. W XV wieku odbywały się w Wąwolnicy sądy kasztelańskie, a w wieku XVI sądy wojewody lubelskiego nad szlachtą. Prawo do odbywania jarmarków zostało Wąwolnicy przyznane w 1556 na dzień św. Wojciecha, św. Magdaleny i Narodzenia NMP, a w 1557 roku zostało ustanowione cło mostowe¹³.

¹¹ S. Kuraś, *Słownik historyczno-geograficzny województwa...*, s. 259.

¹² Ibidem, s. 253.

¹³ F. Kiryk, *Miasta małopolskie w średniowieczu...*, 263; S. Kuraś, *Słownik historyczno-geograficzny województwa...*, s. 253.

Przejawem świetności Wąwolnicy był wysoki stan wykształcenia jej kilkunastu mieszkańców, który był zapewne skutkiem działalności miejscowej szkoły. Pierwsza o niej wzmianka pochodzi z 1452 roku. Placówka ta funkcjonowała zapewne już co najmniej od XIV wieku, o czym świadczyć może m.in. kariera Eliasza z Wąwolnicy, syna Marcina¹⁴. J. Długosz nazwał go: *thelogiae profesor insignis*¹⁵. W 1399 ukończył on Uniwersytet Praski, a następnie był jego wykładowcą, zaś od 1400 stał się również wykładowcą Uniwersytetu Krakowskiego i jego rektorem w 1409 roku. Eliaz był cenionym pedagogiem i zaufanym człowiekiem króla Władysława Jagiełły oraz wychowawcą Zbigniewa Oleśnickiego. Warto podkreślić, że w XV wieku na Uniwersytecie Krakowskim studiowało 7 studentów z wąwolnickiej parafii¹⁶.

NOWA LOKALIZACJA MIASTA

W XVI stuleciu Wąwolnica przeniesiona została na nowy teren. W 1557 (1567) roku jednak doszczętnie została strawiona przez gwałtowny pożar¹⁷. Poświadczeniem tej translokacji jest zapis w królewskim dokumencie, który uzasadniał nową lokalizację: [...] *jako teren zbyt mały do regularnej zabudowy rynku i nowego miasta*¹⁸. Jednocześnie król Zygmunt August polecił wojewodzie lubelskiemu Janowi Firlejowi, dzierżawcy starostwa, odbudowanie miasta na innym miejscu i uwolnił mieszkańców na lat 6 od

¹⁴ *Poczet Rektorów UJ*, uj.edu.pl [dostęp: 1.03 2024]; *Eliasz z Wąwolnicy*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Eliasz_z_W%C4%85wolnicy, [dostęp: 1.03 2024]; *Gmina Wąwolnica, Serwis Urzędu Gminy Wąwolnica*, <https://web.archive.org/web/20160429205536/http://www.wawolnica.pl/o-wawolnicy.html>, [dostęp: 1.03 2024].

¹⁵ F. Kiryk, *Miasta małopolskie w średniowieczu...*, 525.

¹⁶ A. Parzyka, *Z dziejów Wąwolnicy...*, s. 43.

¹⁷ M. Zajęcki, *Instrumenty prawne ochrony przeciwpożarowej w miastach Polski przedzoborowej*, Poznań 2014, s. 188; A. Karpiński, *Požary w miastach Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa ekonomiczne, społeczne i kulturowe. Katalog*, Wyd. UW, Warszawa 2020, s. 115 – podają rok 1557; natomiast na rok 1567 powołują się: R. Szczygieł, *Relokacje Wąwolnicy w XV i XVI wieku oraz ich wpływ na rozwój miasta*, [w:] *Dzieje Wąwolnicy (do roku 1918)*, Wąwolnica 1991, s. 58-70 i l. Kutylowska, *Nowe dane nad początkami miasta Wąwolnica i jego murowanej świątyni pw. św. Wojciecha pozyskane podczas nadzorów archeologicznych w 1999 r.*, [w:] „Archeologia Polski Środkowowschodniej”, T. V, 2000, s. 173.

¹⁸ F. Kiryk, *Miasta małopolskie w średniowieczu...*, 263-264.

podatków i ceł. Miasto z trudem podniosło się do dawnej świetności. Zapewne straty po pożarze, a także rozwój Kazimierza i Lublina, przyczyniły się do tego stanu. W nieomal 100 lat później, w 1650 roku, w Wąwolnicy były zaledwie 44 domy, które zamieszkiwało zapewne nie więcej niż 300 osób. Nowa lokalizacja spowodowała zmianę charakteru miasta na rolniczy, obszar gruntów wynosił 112,5 łąnów. Z dawnych rzemieślników wymienieni są jedynie piekarze, szewcy, rzeźnicy i gorzelnicy¹⁹.

Także zamek w Wąwolnicy uległ zniszczeniu w pożarze. W następnych dziesięcioleciach benedyktyni przejmowali teren wzgórza zamkowego w drodze wymian lub wykupu od mieszczan wąwolnickich. W 1603 roku wybudowali oni na wzgórzu nowy kościół pw. św. Wojciecha²⁰. Kamienie i cegła do jego wznoszenia pochodziły z ruin dawnego zamku kazimierzowskiego. Świątynię konsekrował biskup krakowski Tomasz Oborski w 1638 roku.

Dorobek gromadzony przez wąwolnickich mieszczan zniszczony został ponownie po połowie XVII wieku podczas przynajmniej 4 pożarów oraz klęsk wojennych, jakie objęły całą Polskę. W 1655 roku oddziały moskiewskich Kozaków splądrowały miasto, a w 1657 roku węgierskie wojska Jerzego Rakoczego, wspierane też przez Kozaków, zniszczyły zabudowę miasta i przedmieść. Wytrwałość mieszkańców w odbudowie majątków i dodatkowe trzy targi, nadane miastu przywilejem królewskim z 1672 roku, spowodowały ich stabilizację życiową.

Na początku XVIII wieku ważny gościniec, wiodący od przeprawy na Wiśle przez Wąwolnicę do Lublina, stał się ponownie trasą wielokrotnie pokonywaną przez wojska szwedzkie, rosyjskie, saskie i polskie podczas wojny północnej. Przemarszom obcych wojsk towarzyszyły rabunki żywności i dobytku oraz kontrybucje.

W 1764 roku odnotowane jest funkcjonowanie wąwolnickiego starostwa niegrodowego, w skład którego wchodziło miasto Wąwolnica i wsie: Charz, Marcetki, Bartłomiejowice i Zawada. W 1771 roku w jego posiadanie wszedł Stanisław Małachowski. Przez pewien czas posiadała je też królowa Bona. Okres ten odnotowywany jest jako czas mało wykorzystany dla podniesienia splendoru miasta. Toteż starostwo zostało przeniesione do Nałęczowa.

¹⁹ Ibidem, 206; A. Parzycka, *Z dziejów Wąwolnicy...*, s. 45-46.

²⁰ P. Szafran, *Rozwój średniowiecznej sieci parafialnej w Lubelskiem*, Lublin 1958, s. 171.

Wartym odnotowanie jest fakt udziału Kacpra Jankowskiego i Jakuba Kwapiszewskiego, wawolnickich mieszczan, dnia 2 XII 1789 roku w słynnej „czarnej procesji” z reprezentantami 141 miast królewskich w Warszawie²¹.

WALKI O ODZYSKANIE NIEPODLEGŁOŚCI

Od 1795 Wąwolnica znalazła się w zaborze austriackim, od 1809 w Księstwie Warszawskim i od 1815 roku w Królestwie Polskim. W 1870 roku władze carskie pozbawiły Wąwolnicę praw miejskich, a był to akt represji po powstaniu styczniowym.

Kolejnym czasem zrywu narodowego, który miał miejsce w Wąwolnicy, była rewolucja 1905–1907, kiedy to na znak protestu zostały nocą postawione przez ks. wikarego Kryckiego krzyże z patriotycznymi napisami: *Byś nieprzyjaciół poniżyć raczył prosimy cię Panie i Do Ciebie Matko ręce podnosim stroskana Polska ratunku prosij*, a w szkole doszło do bojkotu nauki w języku rosyjskim²².

Po upadku I Rzeczypospolitej mieszczenie wawolniccy włączyli się w walkę o odzyskanie wolności Ojczyzny. Ich czynny udział został zaakcentowany już w pierwszym zrywie narodowym – Insurekcji Kościuszkowskiej, a także w kolejnych powstaniach: listopadowym i styczniowym, w którym brało udział co najmniej kilkudziesięciu mieszkańców Wąwolnicy i okolicznych wiosek. Niektórzy z nich, jak Stanisław Duda z Wąwolnicy, polegli w walce z zaborcą. Z kolei wielu z tych, którzy przeżyli, było przez carat represjonowanych.

Bardzo liczny udział wawolniczan w powstaniu styczniowym i wielopokoleniowe tradycje niepodległościowe były przyczyną, że miasto znalazło się w carskim ukazie wydanym 1 (13) VI 1869 i ogłoszonym 1 (13) VII 1869 roku, na mocy którego rosyjski zaborca pozbawił praw miejskich Wąwolnicę²³. Jego realizacja nastąpiła 18 marca 1870 roku, co spowodowało sprowadzenie Wąwolnicy do roli osady i włączenia jej do gminy wiejskiej Drzewce.

²¹ A. Pardyka, *Z dziejów Wąwolnicy...*, s. 47.

²² Ibidem, s. 47, też, *W poszukiwaniu patrona*, „Widnokrąg”, nr 2, 2006, s. 38.

²³ *Ukaz do rządzącego senatu z 1 (13) czerwca 1869, ogłoszony 1 (13) lipca 1869. Listy miast poddanych do degradacji wydano w 20 postanowieniach między 29 października 1869 a 12 listopada 1870. Weszły one w życie: 13 stycznia 1870, 31 maja 1870, 28 sierpnia 1870, 13 października 1870 oraz 1 lutego 1871, Hasło: Wąwolnica (1346–1870)*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Szablon:Miasta_zdegradowane_reform%C4%85_carsk%C4%85_z_1869%E2%80%931870, [dostęp: 4.03.2024].

Niestety, mimo upływu 155 lat i odzyskania niepodległości, paradoksalnie, stan narzucony przez zaborcę funkcjonuje do dziś.

OKRES I WOJNY I ŚRÓDWOJNIA

W okresie I wojny światowej Wąwolnica miała to szczęście nie znaleźć się w bezpośredniej strefie prowadzonych działań wojennych, pomimo tego iż w latach 1914–1915 front przetaczał się przez Lubelszczyznę trzykrotnie. Na początku, w sierpniu 1914 roku, ofensywa wojsk austro-węgierskich zatrzymała się 15 km na południe stąd, pod Beżycami i Poniatową – stało się tak na skutek niepomyślnego dla Austriaków obrotu spraw na prawym skrzydle ich armii w rejonie Lwowa, który ostatecznie zmusił ich do odwrotu z zajętych terenów Lubelszczyzny; niecałe dwa miesiące później, w październiku, kolejny atak armii Sprzymierzonych (w ramach Operacji Warszawsko-Dęblińskiej) został powstrzymany przez Rosjan ok. 20 km na zachód od Wąwolnicy, na lewym brzegu Wisły, w krwawych bitwach pod Janowcem, Górą Puławską i Dęblinem; z kolei latem 1915 r. wycofujący się z terenów Lubelszczyzny Rosjanie przygotowali swoje linie obronne na południe od Wąwolnicy, ponownie w okolicy Beżyc i Poniatowej oraz ok. 15 km na północ, pod Kurowem i Markuszowem. Wąwolnica znalazła się zatem za każdym razem nie w strefie walk, ale w strefie przemieszczania się jednostek wojskowych spieszących na pobliski front²⁴.

W czasie II Rzeczypospolitej na terenie dawnego kościoła pw. św. Marii Magdaleny i cmentarza stanęła bliźniacza szkoła powszechna, budowana w latach 1928–1938 dla ponad 900 dzieci. W 1938 roku, w dwudziestą rocznicę odzyskania niepodległości, wąwolnickie społeczeństwo ufundowało szkole sztandar. Pod cmentarzem założony został park im. Józefa Piłsudskiego²⁵.

Po 1918 r., w odrodzonej Polsce Wąwolnica była osadą gminną, pełniąc również funkcję ośrodka życia społecznego. Działy tu: OSP, ZHP, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Sąsiedzkie Stowarzyszenie Kół Młodzieży Wiejskiej „Wici”, Koło Związku Zawodowego Kolejarzy i wąwolnicki Oddział Organizacji Syjonistycznej „Mizrachi”.

²⁴ P. Grudzień, *Wąwolnica w okresie I wojny światowej – lata 1914–1915*, <https://warszawa.naszemiasto.pl/wawolnica-w-okresie-i-wojny-swiatowej-lata-1914-15/ar/c1-2604662> [dostęp: 25.03.2024].

²⁵ A. Pardyka, *Z dziejów Wąwolnicy...*, s. 48. Autorka powołuje się na ustne relacje mieszkańców Wąwolnicy: Cz. Łuszczynskiej, Wawer i innych.

WĄWOLNICA PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ

Wkroczenie wojsk niemieckich spowodowały dotkliwe represje w stosunku do wielonarodowościowej społeczności Wąwolnicy. Publiczne egzekucje, wywózki na roboty w głąb III Rzeszy, czy bezlitosne ściąganie kontyngentów w produktach rolnych wywoływały naturalny opór miejscowej społeczności. Samorzutnie zaczęły powstawać tu struktury konspiracyjne ZWZ, przekształconego w 1942 roku na AK oraz Bataliony Chłopskie.

Kapelanem placówki AK w Wąwolnicy był ks. Józef Gorajek. Uhonorowany został tytułem „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata”. Z Wąwolnicy pochodził cichociemny zrzucony do kraju: Stanisław Kostka Krzymowski – dowódca pierwszej misji cichociemnych²⁶, która miała miejsce w nocy z 15/16 lutego 1941 roku i pochodzący z Kębła ppor. Jan Maria Rostworowski – zrzucony podczas operacji „Tile” w nocy z 13/14 marca 1943 roku²⁷. W tym też okresie funkcjonowało w Wąwolnicy tajne nauczanie w zakresie szkoły powszechnej i średniej.

²⁶ Mjr pilot S. K. Krzymowski (ur. w 1899 w Wąwolnicy, zm. 1969 r. w Montrealu) – żołnierz Legionów Polskich, oficer Wojska Polskiego, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Armii Krajowej, dowódca Oddziału VII Lotniczego Komendy Okręgu ZWZ Kielce-Radom, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, kampanii wrześniowej, więzień UB, torturowany (Łódź, 1945 oraz Kielce 1946), cichociemny. Syn pisarza gminnego i dzierżawcy majątku. *Pierwsza misja cichociemnych*, „Polska Zbrojna”, <https://polska-zbrojna.pl/home/article-show/15119?t=pierwsza-misja-cichociemnych>, [dostęp: 5.03.2024]. Na pomniku cmentarza w Wąwolnicy widnieje tabliczka poświęcona S. Krzymowskiemu. We wsi Dębowiec w 1991 r. odsłonięto pomnik upamiętniający pierwszy skok cichociemnych w Polsce. Od 25.01. 2015 r. funkcjonuje Wąwolnickie Stowarzyszenie Strzeleckie „STEN” im. mjr. Stanisława Krzymowskiego ps. „Kostka”.

²⁷ Ppor J. M. Rostworowski (ur. 1913 w Lublinie, niektóre źródła wskazują Milejów k. Lublina, zamordowany przez Niemców w 1944), dziennikarz, oficer Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, żołnierz wywiadu ofensywnego Armii Krajowej, uczestnik kampanii norweskiej, walk o Narvik, cichociemny, więziony i torturowany przez Abwehrę, zamordowany w obozie koncentracyjnym KL Gross-Rosen. Syn ziemianina, szambelana papieża Piusa XI. *Operacja TILE*, <https://elitadywersji.org/operacja-tile/>, [dostęp: 5.03.2024]. W lewej nawie kościoła pw. św. Jacka Warszawie odsłonięto w 1980 r. tablicę *Pamięci żołnierzy Armii Krajowej, cichociemnych – spadochroniarzy z Anglii i Włoch, poległych za niepodległość Polski*. Wśród wymienionych 110 poległych cichociemnych jest J. Rostworowski.



Wąwolnica, panorama miejscowości z kościołem św. Wojciecha w 1937 r.

Źródło: Biblioteka Cyfrowa WBP im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

Na początku 1941 w Wąwolnicy Niemcy powołali Judenrat²⁸, a w lutym 1942 roku utworzyli getto, w którym przebywało ok. 2000 Żydów. 22 marca 1942 roku na miejscowym targowisku rozstrzelano ok. 40, a – jak podają inne źródła – 72 lub nawet 120 mężczyzn, w odwecie za zamordowanie przez polskich partyzantów kierownika miejscowego Arbeitsamtu. Zamordowanych Żydów pochowano w zbiorowej mogile na wąwolnickim kirkucie. W październiku 1943 roku nastąpiła ostateczna likwidacja getta. Żydzi zostali wywiezieni do getta w Kurowie, Opolu Lubelskim, Urzędowie. Stamtąd trafili do obozów zagłady w Bełżcu i Sobiborze. Spośród około 1000 przedwojennych żydowskich mieszkańców Wąwolnicy II wojnę światową i okupację niemiecką przeżyło zaledwie kilkanaście osób²⁹.

²⁸ Judenrat, czasami Ältestenrat (z niem. *Rada Żydowska, lub Rada Starszych*) – żydowskie rady, które w czasie II wojny światowej były powoływane przez władze niemieckie z zadaniem administrowania żydowskimi społecznościami oraz wdrażania wydawanych zarządzeń i rozkazów.

²⁹ *Historia społeczności*, [w:] Wirtualny Sztetl, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/w/726-wawolnica/99-historia-spoecznosci/138221-historia-spoecznosci>, [pobrano: 5.03.2024].

W styczniu 1944 roku na wschodnie tereny Rzeczypospolitej wkroczyły wojska sowieckie. AK początkowo współpracowała z nimi, jednak bardzo szybko okazało się, że sowieci traktowali zajęte tereny Polski jako własne dominium.

Koniec II wojny nie był końcem nieszczęść w Wąwolnicy. Po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej na terenie powiatu puławskiego działała Armia Ludowa, której głównym zadaniem stał się udział w organizowaniu i obronie tworzonego przez PPR systemu władzy, opartej na wzorcach sowieckich. Żołnierze AL stanowili główną grupę, z której rekrutowano funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej. Jej członkowie ścigali i mordowali żołnierzy BCh. Przykładem jest zabójstwo Stanisława Chabrosa z Buchałowic, które miało miejsce 14 lutego 1946 roku. Wielu innych, w obawie o swoje życie, nie ujawniło się i wyjechało na tzw. Ziemie Odzyskane.

W odwecie za liczny udział wąwolniczan w konspiracji niepodległościowej, głównie w zrzeszeniu „Wolność i Niezawisłość” (zw. także „Wolność i Niepodległość”) i za sprzyjanie podziemiu antykomunistycznemu 2 maja 1946 roku miejscowość została spacyfikowana przez UBP. Według stanu wiedzy na dzień 1 marca 2024 roku w jej wyniku w Wąwolnicy zginęło pięć osób, a kilkadziesiąt odniosło poparzenia różnego stopnia. Spłonęły 103 domy, 107 stodół, 122 obory i 121 chlewów. Zachował się jedynie rynek z kamieniczkami wybudowanymi w większości tuż po 1912 roku. Obecnie część zabudowań została zrekonstruowana i można je obejrzeć w lubelskim skansenie³⁰.

³⁰ S. Snopek (Wąwolnica), Pacyfikacja niepokornej miejscowości. Wąwolnica 2 maja 1946 r., mpis ze zdjęciami, Obszerny materiał (25 str.) nadesłany do Redakcji „ZK”.



Trzy razy Polska. Wystawa fotografii w Domu Spotkań z Historią w Warszawie (2014 r.). Źródło: Fot. John Vachon, archiwum prywatne Ann Vachon



Jedno ze zdjęć wykonanych przez komisję PSL w kilka dni po pacyfikacji. Ulica Lubelska. Od lewej widoczne zgliszcza domów rodzin Niezabitowskich i Samońskich, Łuszczczyńskich, Lenartowiczów, Rutkowskich. Fotografia ta była opublikowana w książce St. Mikołajczyka pt. „Polska zgwałcona”.
Fot. Ze zbiorów Instytutu Hoovera

Komunistyczne władze odmawiały mieszkańcom odszkodowań, piętnując ich jako „bandytów”. Prawda o tej zbrodni przetrwała w wspomnieniach wawolniczan oraz na kilku fotografiach amerykańskiego fotoreportera Johna Vachona, który znalazł się w tej okolicy i uwiecznił dramat wsi³¹.



Pomnik poświęcony pamięci ofiarom spalenia Wąwolnicy 2 maja 1946 r.
Fot. Dorota Chudy

³¹ Autorem zdjęć, pochodzących z prywatnego archiwum Ann Vachon, jest Amerykanin John Vachon (1914–1975), który 2.05.1946 r. – jako fotograf podróżował po powojennej Polsce na zlecenie ONZ. W tej właśnie roli obecny był w Wąwolnicy, gdy za „sympatyzowanie” z komunistycznym podziemiem funkcjonariusze UBP spalili całą wieś. Bezценne zdjęcia zrobione przez amerykańskiego fotografa bezpieczne były tylko w Ameryce, bowiem w Polsce komunistyczny reżim usuwał każde świadectwo tamtych tragicznych wydarzeń. Po raz pierwszy ekspozycja zdjęć, poświęcona lokalnym społecznościom wspierającym Żołnierzy Podziemia Niepodległościowego, została udostępniona publiczności 2.04.2000 r., przed siedzibą Centralnego Biura Antykorupcyjnego w Warszawie. Wystawa CBA była okazją do nawiązania współpracy z mieszkańcami Wąwolnicy. (Zdjęcia autorstwa Johna Vachona z pacyfikacji Wąwolnicy były eksponowane i publikowane już wcześniej – w 2014 r., w Domu Spotkań z Historią w Warszawie i w wydawnictwach DSZH oraz w Wydawnictwie REBIS. Również czasopismo Res Publica Nowa publikowało te zdjęcia w 2001 r.)

MIEJSCOWOŚĆ W CZASACH WSPÓŁCZESNYCH

Po zakończeniu II wojny światowej Wąwolnica była jednostką gminną, by na mocy uchwały WRN w Lublinie z dnia 5 października 1954 r. stać się gromadą z siedzibą jej władz w Wąwolnicy. W skład jednostki weszły: Wąwolnica, Bartłomiejowice, Huta, Kębło, Łąki, Mareczki, Rogalów, Stanisławka, Wąwolnica-Zarzeka, Zawada i Zgórzyńskie oraz miejscowość Łopatki kolonia³². Dla gromady ustalono 27 członków gromadzkiej rady narodowej. Gromada przetrwała do końca 1972 roku, czyli do kolejnej reformy administracyjnej Polski, która miała miejsce 1 stycznia 1973 roku, kiedy w powiecie puławskim reaktywowano gminę Wąwolnica³³.

Ostatnie lata są dynamicznym rozwojem gminy Wąwolnica. Samorząd gminy skutecznie pozyskuje środki zewnętrzne, dzięki którym rozwija lokalną infrastrukturę. Władze gminy starają się o przywrócenie miejscowości Wąwolnica odebranych carskim ukazem w 1869 roku praw miejskich – obecnie trwają konsultacje społeczne w tej sprawie. Planują rewitalizację wąwolnickiego rynku – objętego w całości opieką konserwatorską. Obecnie rynek to zielony, gęsto zadrzewiony skwer w centrum miejscowości. To miejsce spotkań lokalnej społeczności: odbywają się na nim coroczne Dni Wąwolnicy, kiermasze świąteczne i liczne wydarzenia artystyczno-kulturalne. W przeszłości na rynku o wymiarach 100 x 110 m usytuowany był ratusz miejski. Obecność fundamentów ratusza – zwróconego frontem do głównej ulicy miejscowości – Lubelskiej – potwierdzili archeolodzy, którzy wykonali badania w 2022 roku. Władzom gminy udało się zapewnić finansowanie rewitalizacji rynku: w ramach rewitalizacji planowane jest zaznaczenie obecności dawnego ratusza, wymiana oświetlenia, remont alejek, elementy małej architektury, nasadzenia zieleni, budowa placu zabaw oraz utwardzenie części nawierzchni.

³² Uchwała Nr 14 Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie z dnia 5 października 1954 r. w sprawie podziału na nowe gromady powiatu puławskiego; w ramach Zarządzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie z dnia 23 listopada 1954 r. w sprawie ogłoszenia uchwał Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie z dnia 5 października 1954 r., dotyczących reformy podziału administracyjnego wsi (Dz. Urz. WRN w Lublinie z dn. 3.12.1954 r. Nr 15, poz. 64).

³³ Uchwała Nr XXI/92/72 WRN w Lublinie z dnia 5 XII 1972 r. w sprawie utworzenia gmin w województwie lubelskim (Dz. Urz. WRN w Lublinie z dn. 20.12.1972 r. Nr 12, poz. 239).



Urząd Gminy i Ośrodek Pomocy Społecznej w Wąwolnicy. Fot. Dorota Chudy

Wkrótce rozpocznie się także modernizacja placu targowego w Wąwolnicy i jego funkcjonalne połączenie z rynkiem i Placem Maryjnym. Na charakterystycznym placu targowym, łączącym się bezpośrednio z terenem Bazyliki Matki Boskiej Kębelskiej, w każdą środę odbywa się popularny targ, przyciągający setki klientów. W ramach jego modernizacji władze gminy planują m.in. wymianę nawierzchni, oświetlenia, wykonanie stanowisk handlowych, a także ustawienie zadaszanej sceny, która stanie się centrum życia kulturalnego Wąwolnicy: miejscem koncertów, wystaw i konkursów. Dodatkowo planowane jest wykonanie nowych ciągów komunikacyjnych łączących plac z rynkiem oraz – wzdłuż rzeki Bystrej – z Placem Maryjnym.

Władze gminy inwestują w modernizację budynków szkół, dróg, infrastrukturę techniczną i podnoszą jakość usług cyfrowych na terenie gminy – niebawem rozpocznie się realizacja projektu cyfryzacyjnego, który zwiększy dostępność usług publicznych dla mieszkańców.

Dziś Wąwolnica to dobre miejsce do życia – usytuowana w pobliżu stolicy województwa – Lublina oraz stolicy powiatu – Puław, pozostaje ostoją



Współczesna Wąwolnica z lotu ptaka. Fot. Grzegorz Wójcik

ciszy i spokoju. Tutaj można na co dzień obcować z bogactwem przyrody, ale też zatopić się w bogactwie historii i tajemniczych legend.

Z DZIEJE KOŚCIOŁÓW I WĄWOLNICKIEJ PARAFII

Na początku swojego istnienia parafia w Wąwolnicy należała do diecezji krakowskiej (ob. archidiecezja lubelska, dekanat Kazimierz Dolny). Dokumenty pisane potwierdzające istnienie parafii pochodzą z 1325 i 1326 roku³⁴. W tym czasie w Wąwolnicy był kościół parafialny i mieszkał przy nim ksiądz pełniący obowiązki duszpasterskie. W kronice parafialnej czytamy, że: [...] *pleban kościoła wąwolnickiego opłacał dziesięcinę nakazaną przez papieża Klemensa V.*

³⁴ Materiał opracowano na podstawie informacji zamieszczonych na www.sanktuarium-matki-bozej-kębskiej.pl/pl/sanktuarium/historia.html, [dostęp: 5.03.2024].

W historii Wąwolnicy funkcjonowały trzy kościoły. Pierwszą kaplicę pw. św. Wojciecha wybudowano w obrębie murów zamkowych³⁵. Na przełomie XVI i XVII wieku benedyktyni dobudowali do niej długą nawę i 2 kaplice boczne. W czasie potopu szwedzkiego w latach 1655–1657 kościół został zdewastowany, lecz do końca XVII wieku świątynię odrestaurowano. W 1675 roku był parafialną świątynią murowaną, konsekrowaną, z 2 celami po obu stronach, patronat sprawował i kolatorem był klasztor świętokrzyski. Wewnątrz znajdowały się ołtarze poświęcone śś.: Wojciechowi, Maurowi, Placydowi, Krzyżowi, Annie, Benedyktowi, Scholastyce i NMP. W 1700 roku przeniesiono do kościoła XV-wieczną gotycką figurę Matki Bożej Kębelskiej.

Obok tego kościoła od strony zachodniej wybudowano w latach 1909–1914 obecną świątynię pod tym samym wezwaniem. Po konsekracji w 1928 r. rozebrano starszy kościół, pozostawiając jego prezbiterium jako dawną kaplicę zamkową z figurą Matki Bożej Kębelskiej.

Drugi kościół pw. św. Marii Magdaleny był kościołem parafialnym do początku XVII wieku. O nim wspomina kronikarz Jan Długosz. Później funkcjonował jako kaplica. Pierwotnie stał na przedmieściu, ale szybko rosnące miasto wchłonęło go w swój obręb³⁶. Świątynia przetrwała do 1849 roku.

Trzeci kościół funkcjonował w miejscu, gdzie dziś stoi murowana kapliczka przy drodze z Wąwolnicy do Kębła. Była to drewniana świątynia

³⁵ Pod datami 1470–1480 J. Długosz opisuje kościół pw. św. Wojciecha na przedmieściu jako murowany, fundowany przez Kazimierza Wielkiego, inkorporowany do klasztoru świętokrzyskiego, filialny do murowanego kościoła pw. św. Marii Magdaleny w mieście. Prepozyt ma własną rolę i łąki oraz wieś Górę. Bierze dziesięcinę z 11,5 łąnów mieszczan wartości do 10 lub do 20 grzywien z 75 łąnów na przedmieściach Wąwolnicy przed bramą i na górze wartości do 50 grzywien, z wsi Bartłomiejowice, Bronice, Buchałowice, Celejów, Charz, Drzewce, Karmanowice, Kraczewice (dziś Kraczewice Prywatne i Kraczewice Rządowe), Niebrzegów, Piotrowice, Rąblów, Rogalów, Zawada oraz tylko snopową z przedmieścia Sandomierza w kierunku Zawichostu o łącznej wartości 168-200 grzywien. Okręg parafialny stanowiły: Wąwolnica, Bartłomiejowice, Bieliny, Bronice, Buchałowice, Celejów, Charz, Drzewce, Karmanowice, Kowala, Kraczewice, Łopatki, Niebrzegów, Niezabitów, Piotrowice, Rąblów, Rogalów, Wola Kowalska, Zawada. J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, T. II, s. 545, 568-570; t. III 244, 247-249, 253-257, 269, *Prepozytura łysogórska w Wąwolnicy*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Prepozytura_%C5%82ysog%C3%B3rska_w_W%C4%85wolnicy, [dostęp: 5.03.2024].

³⁶ Kaplica pw. św. Marii Magdaleny w Wąwolnicy, murowana, pierwotna siedziba parafii, obsługiwana przez wikarych, kaplica Zwiastowania NMP w Kębłę, miejsce pielgrzymkowe. *Prepozytura łysogórska w Wąwolnicy*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Prepozytura_%C5%82ysog%C3%B3rska_w_W%C4%85wolnicy, [dostęp: 5.03.2024].

pw. Najświętszej Maryi Panny. Pieczę nad nim sprawowali benedyktyni z klasztoru św. Wojciecha na wzgórzu zamkowym. W 1458 roku Kazimierz Jagiellończyk oddał parafię zakonnikom i opactwo benedyktynów ze Świętego Krzyża objęło patronat nad miastem i parafią. Prawo patronatu wygasło w XIX wieku po kasacie zakonu. Do 1819 roku benedyktyni służyli mieszkańcom Wąwolnicy i okolicznych wiosek, kształtując kulturę duchową i materialną. Założyli przytułek dla starców (1603 r.) i zorganizowali szkołę oraz bibliotekę parafialną. Po 1819 roku prawo patronatu nad parafią otrzymał książę Adam Czartoryski.



Kościół pw. św. Wojciecha. Źródło: WP, <https://polska-org.pl/7585354,foto.html?idEntity=7563590>

Obecną świątynię parafialną pw. św. Wojciecha – jak wyżej wspomniano – wzniesiono w latach 1909–1914 z funduszy zgromadzonych przez wiernych. Poświęcenia kościoła dokonał 8 września 1928 roku bp Adolf Józef Jełowicki. Trójnawowa z czerwonej cegły świątynia wybudowana jest w stylu neogotyku nadwiślańskiego. W jej środku znajdują się drewniane ołtarze: Miłosierdzia Bożego, św. Franciszka, św. Stanisława Kostki i św. Józefa. W ołtarzu głównym jest umieszczona figura Madonny z XIII/XIV wieku, wyrzeźbiona w drewnie lipowym, nazywana Matką Bożą Wąwolnicką w odróżnieniu od figury Matki Bożej Kębelskiej. Po obu

jej stronach umieszczono rzeźby Polaków różnych stanów, oddających hołd Matce Bożej.

Z okazji 700-lecia objawień i słynącego z kultu oraz łask „Pani Kębelskiej” – 10 września 1978 roku odbyła się koronacja cudownej figury papieskimi koronami.

W 1986 roku w Wąwolnicy odbył się Ogólnopolski Kongres Maryjny. Na placu Maryjnym w Wąwolnicy znajduje się 15 białych krzyży, symbolizujących tajemnice różańca.

Obecnie w kaplicy obok kościoła mieści się Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej, gdzie znajduje się, zaliczana do tzw. Pięknych Madonn, otaczana kultem gotycka figura Matki Bożej z Dzieciątkiem.



Kaplica Matki Boskiej Kębelskiej przy kościele pw. św. Wojciecha. Źródło: Fotonews, Wikimedia Commons



Gotycka figurka Matki Boskiej Kębelskiej z pierwszej połowy XV w. Źródło: Janmad, Wikimedia Commons

ZABYTKI WĄWOLNICY I OKOLIC

Kościół pw. św. Wojciecha – wzniesiony w latach 1909–1914 ze składek parafian, w stylu późnego neogotyku z czerwonej cegły, w 2001 roku podniesiony do godności Bazyliki Mniejszej. We wnętrzu znajduje się XIV-wieczna gotycka figura Madonny z Dzieciątkiem, wykonana z drewna lipowego. Jest to prawdopodobnie jedno z trofeów grunwaldzkich, przekazywanych kościołom przez Władysława Jagiełłę. Ołtarz główny kościoła, autorstwa Zygmunta Otto, przedstawia Polaków oddających hołd Matce Bożej.

Kaplica Matki Bożej Kębelskiej – to przebudowane prezbiterium dawnego gotyckiego kościoła, który popadł w ruinę i został rozebrany. Obecnie stanowi Sanktuarium Matki Bożej, od 1700 roku znajduje się tu słynąca łaskami figura Matki Bożej Kębelskiej, pochodząca z połowy XV wieku. Jest ona wykonana z drewna lipowego i przedstawia Matkę Bożą z Dzieciątkiem Jezus. Zaliczana jest do charakterystycznego cyklu Pięknych Madonn. W 1978 roku otrzymała papieskie korony. W kaplicy znajduje się prezentujące historię Wąwolnicy Muzeum Regionalne, które powstało w 1995 roku z inicjatywy Zarządu Regionalnego Towarzystwa Przyjaciół Wąwolnicy i ówczesnego proboszcza ks. infułata Jana Pęziola.



Kaplica Matki Boskiej Kębelskiej przy kościele pw. św. Wojciecha.
Źródło:
Wikimedia Commons,
Fotonews

Organistówka – budynek dawnego szpitala parafialnego z przełomu XVIII i XIX wieku, który pełnił również funkcję przytułku dla ubogich. Często gościem był tu ks. kard. Stefan Wyszyński.

Cmentarz – założony w 1824 roku na zboczach lessowego płaskowyzu. Na terenie nekropolii znajdują się zabytkowe nagrobki (m.in. burmistrza Aleksandra Majewskiego, Ludwika Sobieszczańskiego, Macieja Sławęckiego, hr. Antoniego Rostworowskiego, Henryka i Kazimierza Dulębów). Na uwagę zasługują grobowce wyłobione w stokach.



Cmentarz parafialny. Źródło: Wikimedia Commons, Gliwi

Cmentarz żydowski na Zarzece – pozostałości zabytkowej nekropolii założonej w I ćwierci XIX wieku. W północnej części zachowało się kilka macew, w południowej znajduje się pomnik pochowanych tu ofiar zbiorowej egzekucji – mieszkańców Wąwolnicy i Nałęczowa narodowości żydowskiej, ufundowany w 1993 roku przez ocalałą z Holokaustu mieszkankę Wąwolnicy – Sarę Ryterską.



Pomnik poświęcony wąwolnickim Żydom. Pomnik upamiętniający ofiary egzekucji Żydów (odrestaurowany w 2014 r.). Źródło: *Wikimedia Commons, DKong*

Wąwolnicki Rynek – wytyczony w XVI wieku, stanowi ośrodek dawnego układu miejskiego, przypomnienie czasów, kiedy Wąwolnica była miastem.

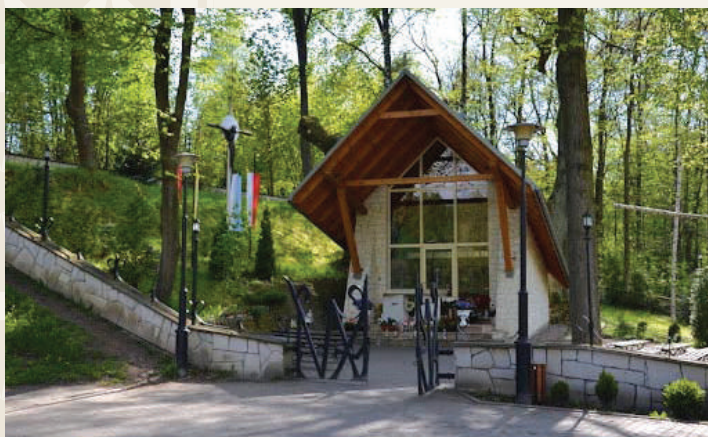


Rynek w Wąwolnicy. Fot. *Dorota Chudy*

Pomnik i Dęby Pamięci poświęcone ofiarom Zbrodni Katyńskiej pochodzącym z Ziemi Wąwolnickiej i Katastrofy Smoleńskiej z 2010 r.

Kamienna rzeźba z 1743 roku przedstawiająca św. Jana Nepomucena.

Kaplica w Kęble – w miejscu objawień Matki Bożej podczas najazdu tatarskiego w 1278 roku wybudowano drewniany kościółek. W roku 1700 cudowną figurę Matki Bożej przeniesiono do Wąwolnicy, a kościół rozebrano. W XIX wieku powstała tu kaplica z kamieniem, na którym dokonywały się objawienia. Obecnie istniejąca kapliczka powstała w 2008 roku.



Kaplica w Kęble.
Źródło: *Polska niezwykła*, <http://polskaniezwykla.pl/web/gallery/photo,137473.html>

Kazimierski Park Krajobrazowy, pomiędzy ważnymi ośrodkami trójkąta turystycznego Puławy – Kazimierz Dolny – Nałęczów.



Kazimierski Park Krajobrazowy.
Źródło: *Wikimedia Commons*, Pan-krzysztoff



Młyn w Celejowie-Iłkach – przeniesiony ok. 1900 roku z Witoszyna, niszczone w I i II wojnie światowej, był odbudowywany i pełnił swoją rolę do 1960 roku, w którym zamieniono napęd wodny na elektryczny. Obecnie młyn miele na mąkę zboże dostarczane przez okolicznych rolników, ale jest też atrakcją dla turystów – istnieje możliwość zwiedzania, uczestnictwa w pokazie przemiału zboża.



Młyn w Celejowie-Iłkach.
Źródło: Nałęczów.net, <http://nalczew.net/wydarzenia-nalczew/foto-nalczew/774-mlyn-w-celejowie-ilkach.html>

Odcinek wąwolnickiej trasy zabytkowej wąskotorowej Nałęczowskiej Kolei Dojazdowej. W czasie sezonu kursują tam rozkładowe pociągi turystyczne.



Nałęczowska Kolej Wąskotorowa, pociąg turystyczny „Nadwiślanin”.
Źródło: <http://umichasi.pl/okolica/kolejka-waskotorowa>

Zespół pałacowo-parkowy w Kęble – murowany dwór powstał na początku XIX wieku, przebudowany w latach 80. XIX wieku przez rodzinę WeSSLów. Obecnie mieści się tu Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy, przy którym funkcjonuje Szkoła Jeździecka.



Kęble, pałac zbudowany w 1880 r.
Źródło: Wikimedia Commons, MARELBU

Zespół parkowo-pałacowy w Celejowie – to dawna siedziba rodu Chotekich z XV wieku. W 1740 roku kolejni właściciele Tarłowie przebudowali siedzibę, a ponowną rozbudowę przeprowadzili Lubomirscy. W latach 1823–1831 rezydencja należała do Czartoryskich, następnie do Marcina Klemensowskiego. Pod koniec XIX w. została odbudowana po pożarze. Obecnie mieści się tu Samodzielny Publiczny Zakład Opiekuńczo-Leczniczy dla Psychicznicy i Nerwowo Chorych. Obiekt udostępniony jest wyłącznie do zwiedzania z zewnątrz.



Pałac w Celejowie.
Źródło: Wikimedia Commons, Lotek70

REGIONALNE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ WĄWOLNICY

Towarzystwo powstało z inicjatywy długoletniego proboszcza parafii – ks. prałata Józefa Gorajka i dr. hab. Sławomira Partyckiego.

W ramach działań statutowych m.in. organizuje wydarzenia kulturalne i prowadzi działalność wydawniczą. Działalność RTPW ma również na celu ukazywanie pełnych dziejów Wąwolnicy i regionu oraz upamiętnianie ważnych dat i postaci związanych z ziemią wąwolnicką, pielęgnowanie narodowych tradycji, obyczajów i obrzędów, podejmowanie przedsięwzięć mających na celu podnoszenie aktywności społecznej mieszkańców, współpracę i wymianę doświadczeń ze stowarzyszeniami i instytucjami kultury o podobnych celach.

Do znaczących przedsięwzięć prowadzonych przez RTPW od 2021 do kwietnia 2024 r. należały:

- prowadzenie istniejącego od 1995 r. Muzeum Regionalnego w Wąwolnicy (Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej);
- zaktualizowanie i odnowienie w latach 2020–2021 ścieżki dydaktycznej „SACRUM – HISTORIA – NAUKA” (17 nowych tablic tematycznych na terenie gminy Wąwolnica, związanych z historią, kulturą i przyrodą mikroregionu);
- coroczna organizacja obchodów Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”;
- współorganizacja wraz z ABW i IPN Lublin projektu – wystawa plenerowa, ukazująca pacyfikację przez UBP Wąwolnicy (2 V1946), prezentowana w miastach woj. lubelskiego;
- prowadzenie kwesty na renowację zabytkowych nagrobków cmentarza w Wąwolnicy;
- ufundowanie w 2021 r. przy wsparciu IPN nowego nagrobka dla ppor. Stanisława Tetera, ps. „Pożoga” – kierownika SP w Wąwolnicy, żołnierza POW, uczestnika wojny bolszewickiej, nauczyciela tajnego nauczania w czasie II wojny światowej, po wojnie szykanowanego przez władze komunistyczne;
- renowacja prowadzona pod nadzorem WUOZ w Lublinie zabytkowej figury Św. Jana Nepomucena z 1743 r. w Wąwolnicy;
- zorganizowanie w czerwcu 2022 r. konferencji popularnonaukowej „Wdzięczni weteranom misji poza granicami Państwa”;

- wrzesień 2022, wrzesień 2023 r. – zorganizowanie wydarzeń rocznicowych upamiętniających ewakuację Skarbów Wawelskich przez Ziemię Wąwolnicką we wrześniu 1939 r. (rajdy rowerowe i sptyw wiślany na trasie ewakuacji Skarbów Wawelskich, udział w realizacji reportażu radiowego red. Mariusza Kamińskiego z Radia Lublin, pt. „Śladami Skarbów Wawelskich”).
- uroczyste wręczenie Odznaki Honorowej Zasłużony dla Kultury Polskiej Julianowi Karczmarczykowi (18 IV 2023), ostatniemu żyjącemu uczestnikowi ewakuacji Skarbów Wawelskich, nadanej przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego;
- styczeń 2023 i 2024 r. – zorganizowanie obchodów kolejnych rocznic wybuchu powstania styczniowego;
- czerwiec-październik 2023 r. – zrealizowanie projektu „W poszukiwaniu orchidei. Michał Lin – zapomniany botanik”, przywracającej pamięci o zapomnianym botaniku z UMCS w Lublinie oraz renowację jego grobu na cmentarzu parafialnym w Wąwolnicy;
- grudzień 2023 – styczeń 2024 r. – zorganizowanie wydarzeń upamiętniających Zygmunta Duńskiego, pochodzącego z Wąwolnicy pilota Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie, walczącego w 304 Dywizjonie Bombowym i 1586 Eskadrze Specjalnego Przeznaczenia;
- styczeń-luty 2024 – aktywny udział w spotkaniach konsultacyjnych z mieszkańcami Gminy Wąwolnica w sprawie przywrócenia praw miejskich Wąwolnicy;
- marzec 2024 r. – zorganizowanie dorocznych, wawolnickich obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

OSOBISTOŚCI

ZWIĄZANE Z WĄWOLNICĄ

- **Elias z Wąwolnicy** (żył na przełomie XIV i XV w.) – teolog, profesor Uniwersytetu w Pradze, rektor Akademii Krakowskiej.
- **Apolinary Pluciński** (1829–1883) – powstaniec styczniowy, naczelnik powstańczy miasta Lublina w latach 1863–1864, z ramienia Rządu Narodowego. Nauczyciel Szkoły Narodowej Polskiej w Paryżu (tzw. szkoły batińskijskiej). Wieloletni Członek Zarządu Czytelni Polskiej w Paryżu. Pochowany na cmentarzu Montparnasse w zbiorowym grobowcu powstańców listopadowych i styczniowych.

– **Józef Gosławski** (1908–1963) – rzeźbiarz i medalier. W Wąwolnicy spędził dzieciństwo, m.in. ukończył miejscową szkołę podstawową. Do wsi powrócił w latach niemieckiej okupacji – tworzył wówczas medale, a także liczne przedmioty artystyczne. Imię Józefa Gosławskiego nadano jednej z ulic wąwolnickich.

– **Stanisław Gosławski** (1918–2008) – rzeźbiarz i twórca dzieł z zakresu rzemiosła artystycznego. Urodzony w Wąwolnicy, w której spędził lata swej młodości oraz rozwijał swoje umiejętności artystyczne. Brat Józefa.

– **Stanisław Kostka Krzymowski** (1889–1969) – żołnierz Legionów Polskich, major pilot Wojska Polskiego, oficer Komendy Głównej Armii Krajowej, cichociemny.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, *Opisanie historyczne oraz topograficzno-statystyczne miasta narodowego Wawolnicy (...) z 1820 roku*, k. 240.
- Archiwum Parafii Wąwolnica, *Księga zmarłych, rok 1946*, nr aktu śmierci 47, 63, 64 i 118.
- *Odpis Uchwały Nr 255 Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie z dnia 9 października 1957 r. w sprawie przyznania mieszkańcom Wąwolnicy powiatu puławskiego odszkodowania pieniężnego za spalone zabudowania*, mpis, kopia w zb. Sławomira Snopka z Wąwolnicy.
- *Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dn. 3 sierpnia 2009 r.*, IPN Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie, sygn. S.140/01/Zk.
- *Uchwała Nr 14 Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie z dnia 5 października 1954 r. w sprawie podziału na nowe gromady powiatu puławskiego; w ramach Zarządzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie z dnia 23 listopada 1954 r. w sprawie ogłoszenia uchwał Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie z dnia 5 października 1954 r., dotyczących reformy podziału administracyjnego wsi* (Dz. Urz. WRN w Lublinie z dn. 3.12.1954 r. Nr 15, poz. 64).
- *Uchwała Nr 47 Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Puławach z dnia 4 października 1954 r. w sprawie ustalenia liczby członków gromadzkich rad narodowych* (Dz. Urz. WRN w Lublinie z dnia 9.10.1954 r. Nr 13, poz. 54).
- *Uchwała Nr XXI/92/72 Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie z dnia 5 grudnia 1972 r. w sprawie utworzenia gmin w województwie lubelskim* (Dz. Urz. WRN Wojewódzkiej w Lublinie z dnia 20.12.1972 r. Nr 12, poz. 239).

- Ukaz do rządzącego senatu z 1 (13) czerwca 1869, ogłoszony 1 (13 lipca) 1869. Listy miast poddanych do degradacji wydano w 20 postanowieniach między 29 października 1869 a 12 listopada 1870. Weszły one w życie: 13 stycznia 1870, 31 maja 1870, 28 sierpnia 1870, 13 października 1870 oraz 1 lutego 1871, Hasło: Wąwolnica (1346–1870), https://pl.wikipedia.org/wiki/Szablon:Miasta_zdegradowane_reform%C4%85_carsk%C4%85_z_1869%E2%80%931870.
- Wykaz strat poniesionych przez mieszkańców osady Wąwolnica w czasie masowego pożaru 2 maja 1946 r., mpis, APL, sygn. 35/598/0/57.
- Snopek S. (Wąwolnica), Pacyfikacja niepokornej miejscowości. Wąwolnica 2 maja 1946 r., mpis ze zdjęciami, Obszerny materiał (25 str.) nadesłany do Redakcji „ZK”.

Opracowania

- Bogucka M., Samsonowicz H., *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1986.
- Brzostowski M., *Lokacja miasta Bydgoszcz*, „Zapiski Historyczne”, T. 23, 1957.
- *Budowa Kościoła w Wąwolnicy*, „Ziemia Lubelska”, nr 277, 09.10.1909 r.
- Derwich M., *Benedyktynski klasztor Świętego Krzyża na Łysej Górze w średniowieczu*, Warszawa-Wrocław 1992.
- Gumowski M., *Pieczęcie i herby miejscowości województwa lubelskiego*, Lublin 1959.
- Karpiński A., *Pożary w miastach Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa ekonomiczne, społeczne i kulturowe. Katalog*, Wyd. UW, Warszawa 2020.
- Kiryk F., *Miasta małopolskie w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, Wyd. AVALON, Kraków 2013.
- *Kronika Janka z Czarnkowa*, opr. J. Szlachetowski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica* (MPH), T. 2. Wyd. A. Bielowski, Warszawa 1961.
- *Kronika Krajoznawcza*, „ZIEMIA. Tygodnik Krajoznawczy Ilustrowany”, R. I, Nr 3, Warszawa 1910.
- Krzysztofik R., *Lokacje miejskie na obszarze Polski. Dokumentacja geograficzno-historyczna*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007.
- Kuraś S., *Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego w średniowieczu*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, T. 3, Warszawa 1983.
- Kuturowska I., *Nowe dane nad początkami miasta Wąwolnica i jego murowanej świątyni pw. św. Wojciecha pozyskane podczas nadzorów archeologicznych w 1999 r.*, „Archeologia Polski Środkowowschodniej”, T. V, 2000.
- Kuturowska I., *Zaginiony wąwolnicki zamek Kazimierza Wielkiego na Lubelszczyźnie*, „Zapiski Kazimierzowskie” nr 12/2014.
- ParDYka A., *Z dziejów Wąwolnicy*, [w:] „Zapiski Kazimierzowskie” nr 6/2011.
- Pęzioł J., *Wąwolnica Sanktuarium Maryjne*, Wyd. Polihymia 2008.
- Pisarek-Małyśzek K., *Wąwolnica w średniowieczu*, Wyd. KUL 2007.
- Samsonowicz H., *Polska Jana Długosza*, PWN, Warszawa 1984.

- *Stopniak F., Kult Matki Boskiej Kębelskiej w Maryjnym Sanktuarium w Wąwolnicy w Kębie Wąwolnickim*, [w:] *Matka Boska Kębelska*, Lublin 1980.
- *Sulimierski F., Chlebowski B., Walewski W., Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Hasło: Wąwolnica, T. XIII, Warszawa 1880–1902.
- *Szafran P., Rozwój średniowiecznej sieci parafialnej w Lubelskiem*, Lublin 1958.
- *Szczygieł R., Relokacje Wąwolnicy w XV i XVI wieku oraz ich wpływ na rozwój miasta*, [w:] *Dzieje Wąwolnicy (do roku 1918)*, Wąwolnica 1991.
- *Wąwolnica. 2 maja 1946. Relacja, dokumenty, prac. zb. Wyd. Regionalne Towarzystwo Przyjaciół Wąwolnicy*, Wąwolnica 2019.
- *Zającki M., Instrumenty prawne ochrony przeciwpożarowej w miastach Polski przedrozbiorowej*, Poznań 2014.
- *Zakościelna A., Najstarsze osadnictwo w okolicach Wąwolnicy*, [w:] *Dzieje Wąwolnicy*, pod. red. S. Partyckiego, Wąwolnica 1992.

Strony www

- Gmina Wąwolnica, <https://wawolnica.pl/>.
- *Gmina Wąwolnica, Serwis Urzędu Gminy Wąwolnica*, <https://web.archive.org/web/20160429205536/http://www.wawolnica.pl/o-wawolnicy.html>.
- *Historia społeczności*, [w:] *Wirtualny Sztetl*, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/w/726-wawolnica/99-historia-spoleczności/138221-historia-spoleczności>.
- <https://historiabezkitu.pl/strefa-nauki/karczma-i-ratusz-w-jednym-stali-domu-gaweda-sledczo-historyczna-robot-smietanka/>.
- [https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C4%85wolnica_\(powiat_pu%C5%82awski\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C4%85wolnica_(powiat_pu%C5%82awski)).
- [https://pl.wikivoyage.org/wiki/W%C4%85wolnica_\(powiat_pu%C5%82awski\)](https://pl.wikivoyage.org/wiki/W%C4%85wolnica_(powiat_pu%C5%82awski)).
- <https://web.archive.org/web/20160429205536/http://www.wawolnica.pl/o-wawolnicy.html>.
- https://www.polskawliczbach.pl/wies_Wawolnica_lubelskie.
- *Grudzień P., Wąwolnica w okresie I wojny światowej – lata 1914–1915*, <https://warszawa.naszemiasto.pl/wawolnica-w-okresie-i-wojny-swiatowej-lata-1914-15/ar/c1-2604662>.
- *Vachon J. – Trzy razy Polska*, portal Wp.pl.
- *Poczet Rektorów UJ*, uj.edu.pl, Hasło: *Eliasz z Wąwolnicy*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Eliasz_z_W%C4%85wolnicy.
- *Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej. Parafia pw. św. Wojciecha w Wąwolnicy. Historia parafii*, <http://www.sanktuarium-wawolnica.pl/pl/sanktuarium/historia.html>.

Delegacja 1-szej Pomorskiej Brygady Logistycznej im. Króla Kazimierza Wielkiego z wizytą w Kowalu

Brygada ma siedzibę swojego dowództwa w Bydgoszczy, a jest jedną z najbardziej elitarnych i nowoczesnych formacji Wojska Polskiego. Z naszym Stowarzyszeniem jest zaprzyjaźniona od jubileuszu 700-lecia urodzin w Kowalu Kazimierza Wielkiego. Warto przypomnieć, że to żołnierze Brygady – dowodzeni wówczas przez płk. Eugeniusza Orzechowskiego – przywieźli do Kowala i pomogli ustawić na cokole monumentalny pomnik naszego Króla. Uświetniali też wiele innych naszych uroczystości, w tym 100-lecie Odzyskania Niepodległości oraz wiele imprez plenerowych. W tym roku „nasza” Brygada obchodzić będzie jubileusz 20-lecia swojego istnienia. Jest rzeczą prawdopodobną, że część uroczystości jubileuszowych odbędzie się w naszym Mieście. Temu celowi służyła wizyta trzech Pań oficerów- na czele z mjr Dorotą Stalińską, która jest związana z Kowalem rodzinnymi więzami. Naszym gościom pokazaliśmy miejsca, w których mogłyby się odbyć uroczystości. Pierwsza z nich zaplanowana jest na 30 kwietnia, a więc w dniu 714 rocznicy urodzin Kazimierza Wielkiego, druga zaś – ta główna – na 21 czerwca. Gdyby dowódca Brygady płk dr Witold Bartoszek wybrał Kowal na miejsce uroczystości, to mielibyśmy zaszczyt gościć bardzo wielu żołnierzy, oficerów i najwyższych rangą dowódców.

Dowódca 1. Pomorskiej Brygady Logistycznej płk. dr Witold Bartoszek wraz z mjr Dorotą Stalińską odwiedził Kowal po raz pierwszy 14.10.2022. Nasze miasto bardzo mu się podobało.

Delegacja 1-szej Pomorskiej Brygady Logistycznej im. Króla Kazimierza Wielkiego z wizytą w Kowalu



KALENDARIUM



11 IX 2023 r.

- Ukazał się 30 numer „Zapisków Kazimierzowskich”. Otrzymali go bezpłatnie członkowie instytucjonalni i indywidualni Stowarzyszenia.

14 IX 2023 r.

- Przeżywszy 66 lat zmarł nagle bydgoszczanin dr Lech Łbik – członek – założyciel Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. Sekretarz Rady Stowarzyszenia, członek Kolegium Redakcyjnego „Zapisków Kazimierzowskich”.

1 II 2024 r.

- W Kowalu przebywała oficerska delegacja 1-szej Pomorskiej Brygady Logistycznej im. Króla Kazimierza Wielkiego stacjonującej w Bydgoszczy (członek SKKW).

23 IV – 5 VI 2024

- Trwał II Wojewódzki Konkurs Historyczny „Kazimierz Wielki i jego czasy” zorganizowany przez Zespół Szkoły i Przedszkola w Żłotej i Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Czchowskiej (woj. małopolskie).

1 III 2024 r.

- Nastąpiły zmiany w składzie Kolegium Redakcyjnego „Zapisków Kazimierzowskich”. Dotychczasowy członek redakcji Sławomir Brodziński z Będzina – został zastępcą przewodniczącego, a Tomasz Nuszkiewicz z Koła – członkiem redakcji. T. Nuszkiewicz jest absolwentem Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu i studiów podyplomowych na Uniwersytecie Warszawskim. Od 2015 r. jest dyrektorem Muzeum Techniki Ceramicznych w Kole. Regionalista, badacz i popularyzator historii, autor licznych publikacji i artykułów. Wiceprzewodniczący Komitetu Redakcyjnego „Rocznika Kolskiego”. Członek SKKW od chwili jego powstania.

W następnym numerze m.in.:

- **Piotr Adam Zaniewski**
Zamek Kazimierza III w Koninie (Cz. 2)
- **Aleksander Babiński**
Rozwój przestrzenny Będzina
- **Sępólno Krajeńskie**
– miasto wielu zmian nazwy